

Niech żyje

rząd robotniczy

i włościański

## Warunki prenumeraty

w Warszawie z odnoszeniem  
miesięcznie Mk. 3.300.000.—  
bez odnoszenia „ 3.000.000.—  
na prow. mies. „ 3.300.000.—  
Zagranicą „ 6.000.000.—



Niech żyje

Socializm!

## Ceny ogłoszeń:

ogłoszenia w tekście, przed kron.) Mk. 250.000  
Nekrologi „ 100.000  
zwyrodnia „ 150.000  
drobie za jeden wiersz „ 100.000  
Cena ogłoszeń niktą rozniac  
za wiersz wysokości 1 milimetre  
Lla poszukujących pracy 50% rabatu  
Ogłoszenia w Nę niedzieln. o 25% drożej  
Fantazyjne i tabele (bilanse) 51%  
Ogłoszenia przyjęte po zankuacji  
Administracji o 10% drożej  
Każda nowa polowyka taryfy obowiązuje  
wszystkie przyjęte ogłoszenia od  
dla zmiany cen bez uprzedniego za-  
wiadomienia  
Za terminowy druk ogłoszeń Admini-  
stracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedynczy 150.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

## Chjeno-piastowe knowania przeciw demokracji.

Spółka reakcyjna, która w ciągu 7 miesięcy unieszczęśliwiała Polskę swemi rządami, wysiła się na wszelkie sposoby, by odegrać się i utrwalić swe panowanie w kraju. Zawiodły zamachy i spiski, rozsyłała się pod ciężarem własnych win i grzechów większość „pakciarska” w Sejmie, nie pozostaje tedy nic innego, jak podkopywanie podstaw demokratycznych państwa drogą „legalną”.

Ten sam Sejm, który wyszedł z 5-przymiotnikowego prawa wyborczego, ma orzec o sobie, że zawiodł zaufanie wyborców i przygotować nową ordynację wyborczą, przykrojoną do interesów i potrzeb reakcji. Tego domaga się „Piast”, a wtóruje mu już coraz głośniej i natarczywiej chór posłów, senatorów i dziennikarzy chjeńskich. Zagrano znowu oszukańczą komedję: Chjena wysiła swego pacholka piastowego, by ten w imię „ludu” wystawił żądania anty-ludowe, a wspaniałomyślna Chjena wnet bierze wolę „ludu” za swoją własną i pisze się na nią. Obecna kampanja Chjeny i Piasta przeciw demokratycznej ordynacji wyborczej i na rzecz rozszerzenia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej oznacza więc ostateczne „spaktowanie się” przywódców piastowych z Chjeną. Witos i jego towarzysze mogą już tylko na łaskawym chlebie Chjeny, która dopóty ich będzie tolerowała, aż Piast nie stanie się grupką wodzów bez armji.

Ponieważ Chjeno-Piast ma nieczyste sumienie i drży o los swych mandatów w najbliższych wyborach, więc cała argumentacja na rzecz podważenia dotychczasowej ordynacji wyborczej opiera się na obłudzie i kłamstwie. Obłuda wyraża się w tem, że nie mówi się otwarcie, iż chodzi o zabezpieczenie interesów klas posiadających w przyszłym Sejmie, lecz używa się bałamutnych frazesów o obronie demokracji, postępu i parlamentaryzmu (!) drogą... obciążenia praw wyborczych setkom tysięcy obywateli państwa, uszczuplenia tych praw ogółowi obywateli przez zmniejszenie liczby posłów i specjalny podział okręgów wyborczych i t. p.

Kłamstwo zaś polega na tem, że się rzuca gromy potępienia na Sejm obecny, przypisując wady i błędy Sejmu nie działalności tych lub innych stronnictw, lecz demokratycznej ordynacji wyborczej. P. Witos usiłuje zrzucić winę z siebie i swych spółników chjeńskich za wszystko zło, jakie jego gabinet wyrządził Polsce, na — ordynację wyborczą! P. St. Grabski dowodzi konieczności zmiany ordynacji wyborczej m. in. dlatego, że zbyt wielka ilość stronnictw polskich utrudnia tworzenie większości polskiej i trwałego rządu. Ale któż broni tym

stronnictwom, które uznają potrzebę większości w duchu chjeno - piastowym zablokowania przed wyborami i czynienia starań o pozyskanie większości mandatów? Ale bankruci chjeno-piastowi wiedzą doskonale, że ani oddzielnie ani wspólnie nie zdobędą większości i dlatego — precz z równem, powszechnem, proporcjonalnem prawem wyborczem! Większość ludności nie chce nam dać mandatów dobrowolnie, weźmiemy je sobie sami, odbierając naszym przeciwnikom prawo głosu! Oto sens kampanji Chjeno-Piasta.

O ile projekty o zmianie ordynacji wyborczej do Sejmu spoczywają narazie w sferze pobożnych życzeń naszych wsteczników, o tyle szkodnicy ci zdążyli już za rządów Chjeno-Piasta dokonać zamachu na demokratyczne prawo wyborcze do sejmików powiatowych i wojewódzkich. P. Kiernik opracował już projekt ordynacji do tych ciał, dający niektórym wyborcom aż do 5 głosów!

Tyleż co argumenty na rzecz zmiany ordynacji wyborczej warte są argumenty o konieczności powiększenia zakresu władzy Prezydenta Rzeczypospolitej. Jeżeli idzie o żądanie, by Prezydent miał prawo sam rozwiązać Sejm, to z prawa takiego nie korzysta prezydent żadnej republiki. Jeżeli w naszym Sejmie dojrzeje myśl o konieczności rozwiązania się, to Sejm może to uczynić ⅔ głosów. Wciąganie do tej akcji Prezydenta jest zupełnie niepotrzebne. Ale Chjeno-Piastom nie idzie, oczywiście, ani o to, by w najwłaściwszym czasie rozwiązać Sejm obecny, ani też o to, by zapewnili większy wpływ na bieg spraw publicznych Prezydentowi, lecz jedynie o to, by swe własne wpływy wzmocnić przez zakulisowe oddziaływanie na Prezydenta. Panowie ci liczą na oparcie i poparcie u czynnika pozasejmowego, aby rozwiązać Sejm w chwili *najdogodniejszej dla reakcji*, kiedy reakcji będzie się zdawało, że z największą dla siebie korzyścią może przystąpić do nowych wyborów.

Już ta pobieżna krytyka zamachowych projektów Chjeno-Piasta wystarczy do zrozumienia niebezpieczeństwa, jakie grozi demokracji i klasom pracującym, w razie powodzenia ofensywy reakcyjnej. Ta sama mafia, która tyle wykazała niedołęstwa w czasie swych katastrofalnych rządów i tyle wyrządziła Polsce szkód, obecnie, odrzucona od władzy, cały swój chjeński spryt wysiła tylko na to, by w dalszym ciągu „ratować” Polskę przez rozpętanie w kraju naszego walk wewnętrznych. Nikt się przecież nie łudzi, że szerokie masy pracujące miast i wsi spokojnie pozwolą sobie odebrać swe prawa.

I. M. B.

## Kilka słów prawdy o repatriacji i repatriantach.

Wychodźstwo polskie podczas ostatniej wojny światowej i repatriacja zajmą bezwątpienia jedną z najsmutniejszych kart w historii Polski. Dziesiątki tysięcy mogli polskich, rozrzuconych po rozległej Rosji, Syberji, na Kaukazie i na etapach pogranicznych Polski świadczą wymownie o ciernistej drodze repatriacji.

Z powodu niefortunnego sformułowania tej części umowy ryskiej, która dotyczy spraw repatriacji, tysiączne rzesze wychodźców polskich pozbawione były w znacznym stopniu możności wywiezienia swego mienia z Rosji.

Kto w pierwszych latach powstania odrzonego Państwa Polskiego powrócił do kraju, ten stosunkowo łatwo znalazł zarobek, mieszkanie, serdeczny stosunek rodaków do przybywających i t. d.

Późniejsze partie repatriantów spotkał jednak zawód. Brak zarobkowania po powrocie do kraju, oziębłe traktowanie przybyśków przez władze i społeczeństwo, szereg najdziwniejszych formalności, dały się odczuć w całej pełni i pozostały długo w pamięci.

Tęsknota za krajem rodzinnym sprzyjała rozwojowi repatriacji, ale jednocześnie zwiększała rzeszę bezrobotnych w Polsce. Nikt jednak nie ostrzegł robotników, ludzi pracy, o trudnościach i nieprzyjemnościach na jakie będą narażeni po powrocie do kraju. Wogóle wychodźcy polscy w Rosji byli wprost fatalnie informowani przez obojętne przedstawicielstwa rządu polskiego do

spraw repatriacji o warunkach bytu w kraju.

Trzeba zwrócić uwagę na to, że

Na Powązkach są dwa cmentarze.

Jeden — to miejsce wiecznego spoczynku. Drugi — to... baraki, gdzie mieszczą się istoty zapomniane przez społeczeństwo polskie. Są to bezdomni, bezrobotni repatrianci.

Dążyli oni „do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych” a znaleźli tutaj głód i nędzę... Członki ich drżą od zimna, bo temperatura w baraku równa się 0 i niżej, a ciepłej odzieży nie mają. Szukają pracy, by zarobić na chleb i nie znajdują jej. Jeżeli czasami „litościwi” rodacy dadzą pracę, to starają się niemilosierdzie wyzyskać.

Trudno dać wiarę, żeby w Warszawie, gdzie na ulicach spotyka się tak często spalone „wilki”, prowadzone na smyczy przez nie mniej spasionych eleganckich panów lub panie, żeby w tej Warszawie cierpieli głód i zimno nieszczęśliwi repatrianci.

Czyż społeczeństwo obojętne będzie patrzyło na to, że ci ludzie będą zazdrościli losu „wilkom”, że będą ginęli tak marnie?

Spółeczeństwo nie powinno pozwolić, by ofiary wojny światowej zlorzczyły mu. Obowiązkiem społeczeństwa jest zapewnienie im nieszczęśliwym repatriantom, których jedyną winą było to, że tak długo tułali się na obczyźnie.

Nie dajmy im zginąć i starajmy się ośłodzić im ciężkie chwile, jakie przeżywają na ziemi ojczystej.

Repatriant.

## Rozbój paskarski!

Klub P. P. S. w warszawskiej Radzie Miejskiej na posiedzeniu 24 b. m. wniósł interpelację w sprawie drapieżnych apetytów pp. hotelarzy. W miesiącu bież. właściciele hoteli podwyższyli komorne za pokoje od dn. 8 stycznia o 170%, a następnie od 20 stycznia jeszcze o 190%, czyli że łącznie podwyżka wynosi 513%!

Pp. hotelarze w swojej paskarskiej polityce zastawiają się Magistratem, który zatwierdza ceniki hotelowe. Należy nadmienić, iż ławnik t. Szczypiorski, który jest jednym z członków komisji mieszkaniowej, przy uchwalaniu ostatniej podwyżki, przeciwko niej ostro zaprotestował i odmówił podpisania protokołu.

Przeważną część (parę tysięcy) mieszkańców drugo i trzeciorzędnych hoteli stanowią — urzędnicy państwowi i prywatni, repatrianci, emeryci i t. p., którzy nie mają środków na „kupienie” sobie mieszkania.

W hotelach mieszka w jednym pokoju po kilka osób — i to już kilka lat. Bynajmniej nie są traktowani przez właściciela jako „przyjezdni goście”, na swój koszt odnawiają pokoje (w najlepszych wypadkach na spółkę z hoteliem), trzymają własne meble, ponieważ hotelowe graty urągają wszelkiemu opisowi.

Po tych podwyżkach cena pokoju w b. marnym hotelu 2 — 3 kategorii będzie wynosiła przeciętnie od 120 do 450 milionów miesięcznie!!! Tyle będą kosztowały nawet najmniejsze pokoiki w oficynach — takie o których służba mówi, iż przed wojną nie były nigdy przez gości zajmowane dłużej, jak na godzinę.

Ceny obecne w hotelach przekraczają przedwojenne 2 — 3 razy!!! Poza tem, trzeba jeszcze płacić specjalny podatek magistracki, który w hotelach 2-ej kategorii wynosi 30%...

Nic więc dziwnego, że przeciętny pracownik, mający nieszczęście mieszkać w hotelu musi na komorne wydawać od 50 do 90% całej swej pensji miesięcznej...

I taki wprost rabunek dzieje się wśród białego dnia pod płaszczykiem Magistratu, który chyba nie jest powołany do opiekowania się jedynie pp. hotelarzami...

Było kilka w tej sprawie prób i delegacji u p. Prezydenta miasta, ale ten uśmiechał się przyjemnie i tłumaczył, że życie jest drogie, a hotelarze muszą dużo płacić służbie... A tu trzeba dorzucić, iż właśnie i służbę stali mieszkańcy hotelowi muszą utrzymywać, bo hotelarze płaca jej pensje niemożliwe, w grudniu np. płacili 2 — 4 milionów na miesiąc...

Dodać należy, iż wszechmocni panowie hotelarze już zanowiedzieli, że po pierwszym lutego znów będzie podwyżka, a ich opinia w tym wypadku jest zawsze prawem, ponieważ oni bez ceremonji chwają się, że Magistrat robi to, co oni chcą...

Jest rzeczą ciekawą, czy raczy wdać się w tę sprawę Urząd do walki z lichwą, do którego między innymi sprawa ta została przez delegację 8 stałych mieszkańców hotelowych skierowana.

Wolamy do Rządu: ta lichwa bezczelna musi być ukrócona! I to niezwłocznie!



## Zbliżka i zdaleka.

MAHATMA GANDHI.

II.

Gandhi jest wierzącym Indusem. Ale nie jest bigotem. „Nie wierzę — pisał w r. 1920 — w boskość wyłączną starożytnych ksiąg Weda. Myślę, że Biblia, Koran czy księgi Zendawesty tak samo powstały z boskiego natchnienia, jak nasze święte księgi. W religii naszej znajdzie się miejsce na oddawanie czci prorokom całego świata... „Wierzę, że nikt nie zna naprawdę naszych ksiąg świętych, kto nie zdobył doskonałości w niewinności (Ahimsa), w prawdzie (Satya), w panowaniu nad sobą (Bramaszarja) i kto nie wyrzekł się zdobywania i posiadania bogactwa”.

Przed pewnym pastorem angielskim wyznawał Gandhi, że jego system etyczny powstał pod wpływem czytania Nowego Testamentu, z którym zapoznał się w r. 1893. Z Nowego Testamentu zapożyczył teorię niesprzeciwiania się złu a także z dzieł... Tolstoj, z którymi zapoznał się w tym samym czasie.

Gandhi uznaje system kast indyjskich w liczbie czterech: duchowni i inteligencja, wojownicy, kupcy, robotnicy. Nie są to klasy zamknięte, wyższe i niższe, po prostu „powołania zawodowe”. Wyobrażają obowiązki, nie zaś — przywileje. Wszyscy są równi, tylko Bramin służy bogu swą wiedzą, Kszatrija — siłą, Vaiszia — zdolnościami handlowymi, Szudra — pracą fizyczną. Nie znaczy to bynajmniej, że Szudra nie ma prawa zdobywać wiedzy — Bramina. Cały ten system ma na celu, poprostu harmonię sił i zdrowy przymus w stosunku do własnej woli. Punktem wyjścia całego systemu jest abnegacja, nie zaś przywilej. Uważa, że istnienie parjasów jest — hańbą. „Wolałbym być pociętym na kawały, niż nie widzieć braci w klasach ubogich. Nie pragnę powrotu na świat po śmierci, ale jeśli miał odżyć, pragnę odżyć jako parjas, aby dzielić w nim ich poniżania i pracować dla ich wyzwolenia”.

Gandhi przyznaje, ile korzystał z książki, napisanej przez Europejczyków. Ale książki te nie pogodziły go z cywilizacją europejską: cywilizacja ta spoczywa na kłamstwie, a najwyższym wykłutem tego kłamstwa była wojna ostatnia. Europa w głębszej swojej nieświadomości przywołała na pomoc ludy Azji i Afryki, aby ją zobczyli w całej jej nagości. „Europa podeptała wszystkie prawa moralne. Nie było kłamstwa, któreby wydawało jej się zbyt wielkim. Europa nie jest chrześcijańska, ubóstwia Mamonę... Cywilizacja europejska — znajduje się w okresie wieku czarnego, w okresie ciemności nocnych. Z celów materialnych czyni jedyne cele życia. Czini z Europejczyków — niewolników pieniądza, czyni ich niezdolnymi do pokoju i życia wewnętrzznego; jest piekłem dla słabych i robotników. Ta diaboliczna cywilizacja zniszczy sama siebie. Istotnym wrogiem Indji jest ta cywilizacja, nie Anglii, którzy indywidualnie — nie są zli, a są tylko „chorzy na ich cywilizację”.

Sercem tej cywilizacji jest maszyna. Maszyny trzeba wypędzić z Indji. Lepiej kupować perkaliki w Manchesterze, niż wy-

rabiać je w Indjach. Rockefeller indyjski tyleż byłby wart, co każdy inny. Maszynizm — to grzech, czyni z wolnych narodów niewolników. Zaś pieniądz — to trucizna...”

— A cóż uczynić z kolejami, z tramwajami, z wielkimi fabrykami, pytają Gandhi'ego nowocześni, w europejskiej szkole wychowani ludzie.

— Indje były i przed kolejami. Zmieniały się państwa i władcy. Indje trwały. Zdobyły największe szczęście i panowanie nad sobą. Nie mają się czego uczyć u cudzoziemców. Starodawny plug, kołowrotek, starodawna oświata — oto są podstawy mądrości życiowej i szczęścia Indji. Trzeba nam wrócić do starodawnych czasów, nie odrazu, powoli, cierpliwie”.

Bardzo cierpliwie. Gandhi bowiem nie pragnie gwałtownych przewrotów, burzenia fabryk. Trzeba nasamprzód wychować masę. Nie wolno żądać od człowieka więcej, niż w danej chwili dać może. Ten lud bez liczby, równy piątej części mieszkańców świata — sam wróci na własną królewską drogę, gdy istotną swoją odnajdzie naturę.

Wróci na tę drogę przy pomocy miłości. Nie zaś — gwałtu. Na drodze poświęcenia i wiary. „Gdyby Indje wiarę swoją budowały na gwałcie i przemocy, nie chciałbym więcej żyć w Indjach i nie budziłoby więcej we mnie żądnej dumy. Patriotyzm mój podporządkowany jest mojej religii. Lgnę do Indji, jak dziecko do matki swojej, czuję bowiem, że mi dają pokarm duchowy, bez którego żyć nie mogę. Gdy zabraknie tego pokarmu, będę jak sierota. Pójdę samotną drogą Himalajów...”

Taka była wiara Gandhi'ego, gdy w r. 1919 przeciwstawił się potęgze Wielkiej Brytanii.

Henryk Bezmanski.

## „Oszczędności” p. Jasińskiego.

Przeżywamy obecnie okres nadzwyczajnych „oszczędności”.

Oszczędność, przede wszystkim oszczędność — woła się — a tem samem uzdrowienie naszego Skarbu, który jest chyba największą naszą boleścią.

Oszczędność pięknem i zbawieniem jest hasłem, ale przede wszystkim należy ją racjonalnie i sprawiedliwie stosować do wszystkich w jednakowej mierze.

Niestety, jak prawie zawsze daje się to obserwować, że widzimy żółtło słomy w oku bliźniego, w swoim zaś i belki nie zauważamy, tak i obecnie byli Minister Kolei p. Jasiński, pragnący być pomocnym Nadzw. Komisarzowi oszczędnościowemu wziął się z całym zapałem do skreślania etatów w M. K. Z.

Czy trzeba było, czy nie, bez żadnego planu, wyrzuciło się z pracy szereg ludzi na bruk, przynosząc im w upominku gwiazdkowym nędzę, a dziatwie ojców, pozabawionych kawałka chleba, na doroczną choinkę — głód.

Zakrawa to wprost na ironię, lub z pewnością nad bezbroznością ludźmi, bo należałoby to uskutecznić cokolwiek później, lub cokolwiek wcześniej, a może było to czynione z rozmysłem, aby nie zaniedbać tradycji robienia ludziom wigilijnych niespodzianek.

A tymczasem p. Jasiński, tak dbały o sarnację Skarbu, prawdopodobnie nie zauważył, że sam zajmuje lokal rządowy, przy ul. Wiodok Nr. 18, w gmachu M. K. Z., który otrzymał jako minister, lecz nie jako osoba prywatna.

Więc z jakiego tytułu zajmuje dotąd mieszkanie w domu kolejowym?

Dom ten, jak nam mówiono, kolej kupiła, ażeby zaopatrzyć bezdomnych kolejarzy w mieszkanie. Na jakiej podstawie osoba, która nie służy na kolei, zajmuje rządowe mieszkanie?

Czy nie należałoby w to wejrzeć Komisarzowi oszczędnościowemu, lub Najwyższej Izbie Kontroli Państwowej.

Wogóle warto byłoby sprawdzić, kto zajmuje mieszkania w domach kolejowych, na przykład na Pradze.

Za biedni jesteśmy na to, żeby minister za kilka miesięcy urzędowania otrzymywał bezpłatne mieszkanie do końca życia.

Oszczędność i jeszcze raz oszczędność, a tymczasem w Min. Kolei obok Departamentu Administracyjnego został utworzony z równoległymi funkcjami Departament Przydajny. Poco?

Chyba, że komuś zależało na tem, aby stworzyć synekurę. Ale chyba to teraz nie na czasie. Miejmy nadzieję, że na to zwróci uwagę nowy Minister Kolei.

Urządnik.

## Bezczelne żądania baronów węglowych.

Wczoraj w dn. 24 b. m. odbyła się w Min. Przem. i Handlu pod przewodnictwem ministra Kiedronia konferencja z przedstawicielami Związków przemysłowców węglowych tak Zagł. Dąbrowskiego jak i G. Śląska w sprawie drożyznianego i zupełnego zniesienia podatku węglowego.

Na apel rządu, aby baronowie węglowi obniżyli swe miliardowe zyski, oświadczyli oni, iż sami nic od siebie dać nie mogą, zniżkę jednak cen węgla gotowi są przeprowadzić kosztem robotnika i skarbu państwa, wysunęli bowiem żądanie przedłużenia dnia pracy w górnictwie do 10 godzin na powierzchni i 8 godzin w kopalni, stabilizacji plac robotniczych, t. j. skasowania wskaźnika drożyznianego i zupełnego zniesienia podatku węglowego.

P. Kiedroń oczywiście przyrzekł popierać te pierwsze dwa żądania, zalecając jedynie „ostrożność” w przeprowadzaniu „reform” społecznych. Co do zniesienia podatku — oczywiście odmówił, choć podatek ten stanowił 25 — 20% ceny węgla, a stosowany tylko do węgla na potrzeby wewnętrzne, sprawia, iż odbiorcy polscy płać za węgiel śląski 50 milionów za 1 tonę, wtedy, gdy przemysłowcy niemieccy otrzymują ten sam węgiel za 30 milionów mkp. Z tego jasno widać, iż w celu obniżenia ceny węgla winni zrezygnować z części choćby zysku baronowie węglowi oraz skarb, od robotnika zaś otrzymującego głodowe płace nie wolno żądać jakiegokolwiek bądź ofiar!

## Gdański Bank Emisyjny a banki polskie.

W dn. 23 b. m. nastąpiło porozumienie między bankami polskimi co do udziału w subskrypcji akcji gdańskiego Banku emisyjnego. Bankom polskim zapewniono 28% akcji Banku gdańskiego, akcjonariuszom zaś polskim zapewniono na 17 członków rady nadzorczej 5 mandatów, w dyrekcji zaś na 3 miejsca 1 miejsce.

Bank gdański wyprzedza powstanie polskiego Banku emisyjnego i zacznie działać w dn. 1 marca.

Udział banków polskich w Gdańskim Banku emisyjnym umożliwi wykorzystanie kredytu dyskontowego, udzielanego przez ten Bank w guldenach gdańskich. Dotychczas bowiem ani banki polskie, ani firmy handlowe nie mogły korzystać z kredytu dyskontowego w Gdańskim oddziale Banku Rzeszy Niemieckiej, który pełnił rolę banku emisyjnego.

## Skutki rządów drożyzny i naskarstwa

ROLA BANKÓW.

Banki nasze, które za rządów Chjeno-Piasta robiły znakomite interesy na spadku marki polskiej, nie mogą się obecnie pogodzić z dążeniem do stabilizacji i wszelkimi sposobami dają do rozpędu spekulacji walutowej i dalszej zwyżki kursu dewiz.

W tym celu ostatnio zaczęto kolportować z „miarodajnych”, a w gruncie rzeczy bardzo podejranych źródeł, iż deficyt skarbu państwa w styczniu przewyższy znacznie sumę określoną przez min. Grabskiego w preliminarzu i że obecna stabilizacja dolara jest krzywdą dla „biednych” posiadaczy tej waluty!

Wczoraj szereg banków spekulacyjnych — zapewne nie bez wzajemnego porozumienia — zażądał na giełdzie bardzo znacznej ilości dolarów, wykazując zarazem pochopność do płacenia wyższego kursu, byle otrzymać waluty na termin. Na szczęście P. K. K. P. była przygotowana na ten manewr i wyraziła gotowość całkowitego pokrycia zapotrzebowania. Wówczas spekulacyjne banki zaczęły zmniejszać swe żądania, okazało się bowiem, iż nie posiadają odpowiedniego pokrycia.

W rezultacie kurs dolara został utrzymany. Spekulujące banki oczywiście nie poprzestaną na tej nieudanej próbie i ponowią swe ataki.

PASEK CUKROWY.

Mimo żądań organizacji spożywców, Rada naczelna związku cukrowników postanowiła nie zniżać w III dekadzie b. m. ceny cukru, przekraczającej normy rynku światowego i wynoszącej 6498 fr. szw. za 100 kg.

Przy obecnym kursie marki polskiej cena cukru w trzeciej dekadzie wynosić będzie około 110 milionów mk. za worek 100 kg. kryształu, nie licząc akcyzy, kosztów przewozu i t. d. Zwyżka kosztów przewozu od 16 stycznia o 50% została już uwzględniona w poprzedniej kalkulacji handluja-

## Nowy talent powieściopisarski

W ciągu niedługiego stosunkowo czasu, bo w przeciągu roku, literatura polska ma do zanotowania radosny fakt powstawania świeżych, oryginalnych talentów w powieściopisarstwie. Po Ferdynandzie Goetelu, autorze „Kar Chat”, Mieczysław Weinert, autor a raczej autorka znakomitej powieści „Rekopis Ulrycha Branda”. Ostatnie tygodnie przy josiły znów powieść nowego, nieznanego dotąd autora Jerzego Ostrowskiego: „Obok Życia” (wyd. Gebethnera i Wolfa). Już po przeczytaniu kilkunastu stron można się zorientować, że mamy do czynienia z pisarzem zdolnym, a po przeczytaniu całości wrażenie obcowania z indywidualnością zamienia się w pewność. Trzeci już talent ukazuje się na horyzoncie literackim w przeciągu roku.

Powieść J. Ostrowskiego przenosi nas w nieszablonowe środowisko t. zw. metów społecznych. Trzy czwarte książki poświęcone jest życiu więziennemu i dziejom „bohatera” złodzieja Maciążka. Dopiero gdy Maciążek opuszcza kryminał, znajdujemy się w śmieszno-środkowym. Mimowolnie przypominają się Liciński, Korczak, Żeromski, Siroszewski, typy brodatych „syberyjskich, Gorki, Dostojewski. W gruncie jednak powieść młodego autora, powieść gruba i ciemna tylko tem przypomina innych malarzy „metów”, że przedstawia zło, dżin, dolinarzy, katarzy i bandytów. Stosownie autora, jego widzenie ponurego świata suteryn ludzkości, jego oświecenie jest własne, wystudjowane i gorliwie zaobserwowane.

Na dwie koncepcji spoczywa ta sama myśl, co w „Anarchistach” Co rafa, że człowiek raz pchnięty przez los, przepadek, czy inklinacje psycho-fizyczne za kraty, nigdy

już, chociażby czynił wysiłki nadludzkie, nie wróci do społeczeństwa. Ale ponad tym stwierdzonym wielokrotnie i tragicznie prawdziwym pewnikiem, unosi się nadzwyczaj misternie dziergana obserwacja psychiki „zawodowego” złodzieja, t. zn. skazanego przez prawo i społeczeństwo na wieczną pielgrzymkę między ulicą a kryminałem. Autor odkrywa w duszy złodzieja niespodziewaną strunę, tęsknotę do życia uregulowanego, osiadłego. Maciążek „to człowiek osiadły. Dusza jego nie rzuca harpurow w bezkres, ale otacza się kołem gospodarstwie k'sobie zwracając i urabiającem dokoła świat. Nie jest ci to, nie jest linia, jeno koło, nie jest to droga stepowa, jeno zagroda ludzka, ludzkim i zwierzęcym potem nożdzon stepowym cuchnąca” — mówi o „bohaterze” powieści kolega jego więzienny, Stowik, z ruska mówiący i zapewne gorzej, brodaty i włóczęga byronizujący. Maciążek potępia rwanie się na wolność swych kamratów. Wolność, to rozpusta, nadużycie. Więzienie to hotel, uregulowane życie, żyłka strawy, porządek dla tego nieszczęśliwszego z nieszczęśliwych. Gdy dostaje się za kraty nie obawia się, nie buntuje, nie płacze. Świat poza kratą jest nie-realny. Realne jest więzienie i jego prawa, w których obrębie Maciążek działa, przeprowadza plany, wybija się na czoło. W kryminale żyje on jak ryba w wodzie. Tak dąsja ludzka przystosowuje się do warunków i zaczyna kochać własne kajdany. Większość mieszkańców więzienia posiada psychikę Maciążka, odznaczając się podobną w rodzaju ludzkim zgodą na najpodlejsze, najczystsze choćby warunki.

Przełom następuje dopiero pod wpływem wieloletniej nieudanej Stowika. Maciążek zaczyna tęsknić do wolności, uczy się w więzieniu introligatorstwa, marzy o ożenku i o założeniu warsztatu. Ale wówczas rozpoczyna się okropne szamotanie wiecznego

kryminalisty ze społeczeństwem, które go wyklęło. Mimo protekcji „patronatu”, mimo ukorzenia się wobec urzędów społecznych, mimo najszczerszych i najzacieklejszych wysiłków, nie udaje się bytemu kryminaliście dostać się w obręb społeczeństwa. Odrzucany, poniewierany, pogardzany wciąż znajduje się „obok” zaszarowanego dlań, zakłętego strumienia życia. Byłby może jeszcze dalej usiłować wkupić się do społeczeństwa, gdyby nie cios zdumiewający, który ostatecznie wytrącił go z równowagi. Oto majster, u którego Maciążek zaczął termiować, okradł go z zapomogi, jaką pupil otrzymał z patronatu. Następuje przełom. Maciążek rozgorączkowany z powodu doświadczeń, poniżeń i zawodów, jakich doznał w ciągu długich miesięcy starania się o pracę, pod wpływem haniebnego oszustwa dochodzi do wniosku, że „tam jeszcze gorzej złodzieje, ino — ciche...” — „Nawet dolinarz porządniejszy jakiś jest, bo idzie na niepewne, odważy wojuje, a tamte sztyto-kryto i nie im”. Zrozumiał że i w społeczeństwie porządnym nura tysiąc takich jak on, tylko „im nie”. „Gorsze jeszcze dranie te z wolności, te same złodzieje ino, że honoru złodziejskiego nie mają. Te same albo i gorzej...”

Maciążek po raz pierwszy zbuntował się. Jest równy tantum — dlaczegoż nadymaną się i jego ścieżką? Poczuł w sobie godność ludzka. On jest też majstrem, który potrafi „czysto zrobić robotę”. Odmienił się. Zrobił swoim sposobem majatek, a „jak użebiera sobie dosyć grosza, to na własną rekę warsztat założy”. Wraca do „roboty” i po pijanemu w chwili aresztowania rzuca się na policjantów. Teraz już na długo pójdzie do „ula”.

Autor sumiennie i głęboko zanurzył sondę. Powieść jest oskarżeniem szwercem stosunków społecznych, w których niekarany złodziei umiemnił ludzkie ży-

cie, pracę, odrodzenie karanemu złodziejowi. Gorliwie wystudjowana gwarą więzienną, wyrazistość rysunku figur, subtelne podchwycenie drgnień duszy ludzi „z dna”, nadzwyczajne oddanie atmosfery więzienia, jego tajemnic, właściwości mu „porządków”, hierarchii kryminalistów, praw niepisanych, ale obowiązujących w tem społeczeństwie nieszczęśliwych, stwarza z powieści głębokie studium psychologiczne. Wyniki problemu przemysłowego do końca nie są zaiste optymistyczne. Autor daje społeczeństwu sto sposobności, aby uratowało Maciążka, ale sposobności te zostały znarwane przez głupe i złość, przez niedolęzną dobroć filantropijną („patronat”), albo przez wyrafinowany występki kompanów Maciążka, dlatego szanowanych, że nigdy nie dostali się do kryminału. Dlatego powieść rabiera cech obiektywizmu i wywierania wrażenia tem silniejsze, obnaża prawdę tem okrutniejszą.

„Obok życia” jest pod względem budowy powieścią monograficzną, w której nacisk całkowity kładzie się na ukazanie psychologicznego rozwoju postaci głównej, oraz tła i wypadków związanych z nią. Autor, wpatrzony w ten główny cel, nie bawi się w epizody niepotrzebne, nie daje obrazów ani przyrody, ani jakiegokolwiek szczegółów zbędnych. Dlatego całość jest skondensowana i mimo braku zewnętrznej akcji, nigdzie nie martwieje. Epizody (bestjańska egzekucja strażnika, teatr, ucieczka, świetny opis ruchu na dworcu kolejowym, rozmowa z agitatorom bolszewickim), organicznie wchodzą w całość koncepcji powieściowej.

Debiut Jerzego Ostrowskiego wzbogaca nasze powieściopisarstwo nowym, samodzielny, oryginalnym i rzetelnym talentem.

Zygmunt Kisielewski.



cyh, która ustaliła w handlu prywatnym cenę 2.250.000 mk. za kg. kryształ w detalu i 2.800.000 za kg. kostki. Wydział Zaoopatrywania sprzedaje obecnie kryształ po 2.050.000, a kostkę po 2.600.000 mk. (b).

#### SPEKULACJA MŁYNÓW.

Jak się okazuje, cenę maki żytniej sztucznie wyśrubowują młyny warszawskie, prowincja bowiem dostarcza obecnie makę tańszą. Mimo zwiększonego dowozu ceny nie ulegają zmianie, jedynie warunki zakupu stają się dogodniejsze. Gdy w ostatnich kilku tygodniach żądano przy zawieraniu transakcji wpłacania na trzy dni z góry gotówki, obecnie żądają zapłaty przy dostawie. (b).

#### ZWIĄZEK MLECZARZY I JAJCZARZY ZAWSZE PIERWSZY.

Choć koszt przewozu nie uległ zmianie, związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich znowu podwyższył cenę masła śmietankowego w opakowaniu z 8.400.000 do 9.400.000 (ostatnia cena poprzedzająca zmianę), ośskowe zaś sprzedaje po 7.500.000 mk. za kg.; jaja świeże po 200.000 (cena poprzednia 180.000), a wapnowane po 160.000 (150.000). Cena mleka pozostaje bez zmiany i wynosi 550.000 mk. w hurcie i 600.000 mk. w detalu za litr mleka surowego. (b).

#### NARESZCIE USTĄPI

Z powodu naszej notatki wczorajszej o komisarjacie do walki z drożyzną, biuro prasowe prezydium Rady ministrów komunikuje nam, iż dymisja p. Bajdy została ostatecznie zdecydowana i nastąpi w tych dniach. Na miejsce p. Bajdy mianowany zostanie p. Kmita. Pewna zwłoka, jaka następuje, wywołana jest naradami, co do formy, jaką zgodzić z życzeniami organizacji społecznych winien mieć komisarjat do walki z drożyzną i co do programu jego działalności.

## Strajk w przemyśle metalowym w Białymstoku.

Dn. 21 b. m. o g. 10 rano wybuchł ogólny strajk w przemyśle metalowym. Powodem strajku jest niedodanie do plac robotniczych ostatniego wskaźnika drożyznianego. Przedtem w tej firmie Gołbiew - Sokolski. Nastrój wśród robotników bardzo mroczny.

W sprawie tej Zw. rob. przem. metalowego interwenjował u pp. prezydenta ministrów i min. pracy, którzy przyznali słusność robotnikom i przyrzekli skłonić przemysłowców do spełnienia słusnych żądań robotniczych.

## Niesłychane praktyki.

Tow. Stanisław Suda, wice-przewodniczący O. K. R. P. S. Poznań, został wezwany do Urzędu śledczego w Ostrowie, gdzie oświadczone mu, że — z polecenia wojewody poznańskiego mają go sfotografować, odcisnąć palce u rąk, zmierzyć i t. p.

Na tow. Sudzie nie ciąży żadne zarzuty kryminalne, na jakiej więc podstawie p. wojewoda poznański każe go odrywać od pracy i traktować jak kryminalistę?

## Zw. Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej.

#### KOMUNIKAT.

Dnia 23 I r. b. na Walnym Zebraniu środowiska warszawskiego zwołanem przez Komitet Wykonawczy Zw. N. M. S. część członków solidaryzująca się z zawieszonym przez Kom. Wyk. zarządem, znalazłszy się w mniejszości, opuściła zebranie, oświadczając, że się nie podporządkuje jego uchwałom. W związku z tem Zarząd środowiska warszawskiego, w myśl uchwały Walnego Zebrania komunikuje, co następuje:

1) W imieniu środowiska warszawskiego Zw. N. M. S. ma prawo występować jedynie Zarząd wybrany dn. 23 I na Walnym Zebraniu w składzie następującym: tow. tow. Dubois (przewodniczący), Garlicki, Cohn (sekretarz), Niesiołowski, Leśniewski, Czarnowski i Pagowski;

2) Zarząd wzywa wszystkich członków Zw. N. M. S. do rejestracji. Rejestrować się można codziennie między 3—4 u tow. L. Cohna (Sienkiewicza 3 m. 7, tel. 73-03) Termin rejestracji kończy się d. 1 lutego. Towarzysze, którzy rejestrowali się na zebraniu obowiązku tego powtórnie spełniać nie potrzebują. Kto w przepisany termin nie zarejestruje się, przestanie być uważany za członka organizacji.

3) Członkowie Zarządu, zawieszonych przez Komitet Wykonawczy zostali mocą uchwały Walnego Zebrania zawieszonych w prawach członkowskich i sprawa ich zostaje skierowana do sądu organizacyjnego.

4) Wszelkie ogłoszenia Związku, komunikaty i t. p. o ile nie są podpisane przez któregośkolwiek z wyżej wymienionych członków Zarządu — są nieważne.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej  
Zarząd środowiska warszawskiego

## Sprawa ochrony lokatorów.

#### PEŁNOMOCNICTWA DLA RZĄDU MAJĄ BYĆ COFNIĘTE.

Większość chjeńsko - piastowa komisji prawniczej jednego dnia uchwaliła, że Rząd otrzymuje pełnomocnictwa dla określenia wysokości komornego, a nazajutrz już musiała cofnąć się ze swego stanowiska. Stało się to w ten sposób, że na wczorajszym posiedzeniu specjalnej podkomisji, do której należeli posłowie tow. Pużak oraz Piechocki, Z. Seyda i Sommerstein, przedstawiciele Rządu oświadczyli: owszem, Rząd zgadza się przyjąć pełnomocnictwa dla określenia wysokości komornego ale rozumie to swoje prawo tak, że określi komorne nie tylko na kwartał, rozpoczynający się dn. 1 kwietnia r. b., lecz później również, co trzy miesiące. Tem oświadczeniem najbardziej był zaskoczony autor wniosku o pełnomocnictwa, p. referent Seyda, który rozumiał, że daje rządowi prawo określenia komornego tylko raz jeden „na początek”.

Po posiedzeniu podkomisji p. Seyda udał się na naradę ze swoimi przyjaciółmi politycznymi, i kiedy przewodniczący komisji prawniczej zagał posiedzenie plenarne tej komisji — p. Seyda zabrał. Wskutek nieobecności referenta odroczono posiedzenie komisji i sprawa ustawy o ochronie lokatorów uległa ponownej zwłoce. Skutek więc wykreślenia wniosku prawicy o pełnomocnictwa, który pociągał za sobą uchwalony, aby zrzucić z siebie odpowiedzialność za wysokie komorne — jest taki, że chaos, który powstał dokoła ustawy o ochronie lokatorów, zwiększył się i nie wiadomo, w jaki sposób uda się z niego wybrnąć. Demagogia Chjenny obróciła się przeciwko niej samej.

Jeżeli chodzi o konkretne sprawy, które wczoraj załatwiono to przede wszystkim zauważyć należy, że podkomisja ustaliła klasyfikację lokali, według ilości izb, którą kierować się należy przy ustalaniu wysokości komornego. Kategorie są następujące: 1) lokale jednoizbowe, 2) lokale 2—4 izbowe, 3) lokale 5—6 izbowe, 4) lokale powyżej 6-ciu izb. Tow. Pużak postawił przytem wniosek, aby z tej ostatniej kategorii wyłączyć lokale redakcyjne, stowarzyszeń społecznych i przeznaczonych do wykonywania wolnych zawodów.

Projekt tow. Pużaka co do określenia wysokości stawek jest następujący: wysokość komornego wynosi od 3 do 10 proc. przedwojennego, zależnie od kategorii lokalu. Komorne ma być obliczane nie we frankach złotych, lecz w rublach drożyznianych, które na 1 kwietnia oblicza tow. Pużak w wysokości 700.000 mk. Ewentualny wskaźnik drożyzniany ma być doliczany w wysokości 10 proc., a to wobec tego, że świadczenia odpłatne mają być utrzymane w mocy i są przecież zwaloryzowane i b. wysokie.

## Polityka Łotwy wobec państw sąsiednich.

Łotewski prezes ministrów i min. spraw zagr. p. Mejerowicz w rozmowie z przedstawicielami prasy łotewskiej poruszył sprawę trzech konferencji, w których rząd łotewski ma wziąć udział.

Z powodu propozycji p. Koppa, delegata Rządu sowieckiego, Łotwa proponuje zwołanie konferencji przedstawicieli Łotwy, Litwy, Estonii, Finlandii, Polski i Rosji. Propozycje p. Koppa są następujące: 1) zachowanie neutralności przez Państwa układające się wobec zbrojnego wystąpienia jakiegobądź trzeciego Państwa; 2) wzajemne zagwarantowanie granic obecnie istniejących; 3) wzajemna neutralność w sprawie wewnętrznej sytuacji w Niemczech i wolność tranzytu.

Przypominamy, że p. Kopp propozycje te czynił przed kilku miesiącami, kiedy sowieci oczekiwali wybuchu rewolucji komunistycznej w Niemczech. P. Mejerowicz oświadcza co do nich: „Chociaż w zasadzie nikt nie jest przeciwko przyjęciu tych propozycji, jednak przy samem przyjęciu ich mogą wyniknąć pewne komplikacje”.

Co do konferencji warszawskiej, która miała się odbyć 21-go stycznia, p. M. tak formuluje jej zadania: 1) ujednolicienie polityki zagranicznej; 2) wykonanie i uporządkowanie istniejących traktatów i konwencji, zawartych między Polską, Finlandją, Estonją i Łotwą. Przypuszcza się, że na konferencji nie będą zawierane traktaty polityczne, gdyż Finlandja nie zmienia swego zdania co do warszawskiej „accord politique” (porozumienia się politycznego).

#### ODCZYT TOW. K. CZAPIŃSKIEGO.

W niedzielę, dn. 27 b. m. o godz. 12 w południe odbędzie się w sali T-wa Hygienicznego (Karowa 31) odczyt pośła Kazimierza Czapińskiego o Maeterlincku. Fragmenty z utworów poety odtworzą artyści dramatyczni pp. Modrzewska i Zelwerowicz. Bilety do nabycia w Księgarni Robotniczej (Wspólna 17), księgarni Wendego (Kra-kowski-Przedmieście 9), w Administracji „Robotnika” (Warecka 7), w Banku Ludowym (Marszałkowska 99) oraz w dniu odczytu w kasie przy wejściu.

## Nadużycia funkcjonariuszy kolejowych na stacji Łódź-Fabryczna.

(Korespondencja własna).

Ogromne zainteresowanie wśród tutejszych kolejarzy wzbudził aresztowanie w nocy z dn. 22 na 23 stycznia, po przeprowadzeniu rewizji, pięciu funkcjonariuszy kolejowych z parowozowni st. Łódź Fabryczna. Aresztowano nie byle kogo, bo nawet samego „pana naczelnika” parowozowni, Ostrowskiego, oraz jego najbliższych domadów. W liczbie aresztowanych jest: kontroler marek — Zimowski, ślusarz-brygadzysta — Fidała; ślusarz — Kobza i maszynista par. Kozanecki. Wszelkich wymienionych aresztowano pod ciężkim zarzutem dokonywania podczas służby różnego rodzaju nadużyć.

Jak się dowiedziałem z zupełnie miarodajnego źródła, panowie ci od dłuższego czasu wyrabiali w warsztatach kolejowych różne meble, naczynia kuchenne, oraz inne przedmioty dla swego osobistego użytku. Poza tem byli oni współnikami jakiegobądź prywatnego przedsiębiorstwa, które wyrabiało wózki do cukrowni; różne części tych wózków wykonywano podobno w warsztatach z materiału kolejowego i rękami rzemieślników, opłacanych przez kolej.

Nadużycia popełniane były od dłuższego czasu i trudno pojąć, że tak długo pozostały one w ukryciu. A przecież Łódź, to nie jakaś głucha Papi-dówka, lecz wielkie miasto, które nie może chyba narzekać na brak funkcjonariuszy policyjnych śledczych i sądowych. Wreszcie w Łodzi znajduje się siedziba naczelnika oddziału W-lu Mechanicznego K. P. I mimo całego aparatu, interesy Państwa narażone były na tak poważne straty.

Być może, że gorący „patriotyzm”, jaki panowie ci okazywali na każdym kroku, „twarda ręka” w stosunkach służbowych względem współpracowników, nie idących ślepo na ich pasku, były dla nich tą tarczą ochronną, poza którą kryli się swobodnie, uprawiając zupełnie bezkarnie swoje rzemiosło.

Wykrycie wyżej opisanej afery rzuciło pewien postrach na tych wszystkich funkcjonariuszy, których sumienie nie jest zupełnie czyste, i odwrotnie — wywołało ogromne zadowolenie wśród szeregowego ogółu pracowników, którzy poczuili ulgę, że wreszcie sprawiedliwość stało się zadość i winni będą ukarani.

Nie wątpimy, że władze tutejsze przeprowadzą śledztwo z całą surowością prawa i nie zawahają się pociągnąć do odpowiedzialności więcej takich osobników, jeśli okaże się tego potrzeba.

Do powyższego chcę dorzucić, że po zakończeniu ostatniego strajku kolejowego tutejsze kacyki kolejowe, wśród których nie mają rolę odgrywał aresztowany p. naczelnik Ostrowski — okazały bezwzględność w stosunku do pracowników warsztatowych. Wystarczy powiedzieć, że około 70 rodzin pracowników wydalonych pozostało na bruku w czasie zimowym. Wśród tych 70 wydalonych są wyłącznie pracownicy, cieszący się jaknajlepszą opinią, jako pracownicy, sumienni i doskonale rzemieślnicy. Nieszczęściem dla nich właśnie było to, że mogli być groźni dla pp. Ostrowskich i innych którzy chcieli się zбоżacić kosztem majątku państwowego.

Drzazga.

tej. Przystąpiono następnie do poszczególnych działów preliminarza.

W dziale ogólnym podwyższono za zgodą min. skarbu kwotę „na ogólne cele oświatowe” ze 100 tys. zł. do 500 tys. zł.

W dziale szkolnictwa powszechnego o 640 tys. zł. kredyt na ogólne cele szkolnictwa tego. Na budowę szkół nie podniesiono kredytów. Towarzysze nasi i posłowie z Wyzwolenia zgłosili wniosek mniejszości o podwyższenie tego kredytu.

Uniw. Jagiellońskiemu podwyższono kredyt o 5 tys. zł. na budowę nowego pawilonu.

Na stypendia akademickie wstawiono specjalną pozycję 6 tys. złotych.

Wskutek odrzucenia wniosków tow. Smulikowskiego i pos. Langer a o kredytach na oświatę pozaszkolną — zgłoszony został wniosek mniejszości.

## Kronika polityczna.

#### ODROCZENIE KONFERENCJI BAŁTYCKIEJ.

Min. spraw zagr. komunikuje zapomocą PAT., że finlandzki minister spraw zagranicznych, p. Enckel, zwrócił się do rządu polskiego z propozycją odłożenia konferencji warszawskiej o dni kilka celem umożliwienia mu osobistego udziału w konferencji, przed którą, jako nowomianowany minister będzie musiał udać się do Helsingforsu. W sprawie ustalenia daty konferencji porozumiewa się M. S. Z. z rządami państw bałtyckich, przyczem przewidziany jest, zgodnie z życzeniem p. ministra Enckela termin 12 lutego.

P. Enckel, nowy finlandzki minister, jak i p. Zamoyski, dotychczas był posłem w Paryżu. Jak się dowiadujemy, obaj nowi ministrowie odbywali już narady przedwstępne w Paryżu. Francuski prez. ministrów Poincare na pożegnalnych audjencjach żywo interesował się zbliżającą się konferencją państw bałtyckich.

#### ARESztOWANIE GEN. WROCZYŃSKIEGO.

Śledztwo w sprawie P. P. P. ustaliło, że do organizacji tej należał również b. generał Wroczyński i brał w niej czynny udział. Wskutek tego gen. Wroczyński od kilku dni znajduje się w domowym areszcie. W mieszkaniu p. Wroczyńskiego stale dyżuruje policjant, połączenie telefoniczne jest przerwane, a poza tem p. Wroczyński dał słowo honoru, że nie będzie się z nikim komunikował.

#### SZPIEG BOLSZEWICKI WŚROD EMIGRACJI UKRAIŃSKIEJ.

Przed kilku dniami aresztowana została p. Zajcewa, żona znanego działacza ukraińskiego i b. delegata Rządu Petlury w Warszawie, obecnie lektorka literatury ukraińskiej w uniw. warszawskim.

P. Zajdewa, która przed kilkoma miesiącami przyjechała z Ukrainy Sowieckiej do męża, okazała się agentką charkowskiej szpiegowskiej. Przyłapaną korespondencją z przyjacielom - czekistą charkowskim zdemaskowała p. Zajcewa. Była agentem bolszewickim i donosiła o stosunkach, planach i zamierzeniach emigracji ukraińskiej. Przy rewizji znaleziono truzinę w silnych dawkach. Jest podejrzenie, że planowała zamach.

Władzom policyjnym zadecydował Zajcewa sam jej własny mąż. P. Zajcewa przyznała się do prowadzonej przez nią roboty szpiegowskiej, chociaż i bez tego wiadano wszystko o niej. Wiadano ją bowiem nieraz w kontakcie z agentami rosyjskimi.

Są dane, że p. Zajcewa nie pracowała sama, lecz była związana z jakąś organizacją, akad otrzymywała dyrektywy.

P. Zajcewa w swych zeznaniach oświadczyła, że cała jej rosyjską duszą nienawidzi swego ukraińskiego narodowca męża, który mogąc zrobić wielką karierę literacką przerzucił się do pracy społeczno - politycznej.

#### INTERWENCJA KOM. CENTR. ZW. ZAW. W SPRAWIE ZATARGU W PRZEMYSLE WŁÓKNISTYM.

Wczoraj udał się z ramienia Kom. Centr. Zw. Zaw. tow. Zdanowski wraz z posłem tow. Br. Ziemięckim do p. ministra Pracy i Op. Społ., domagając się wkroczenia Ministerjum w tę sprawę i skłonięcia przemysłowców do doliczenia do plac 88-procentowego wskaźnika. P. minister Darowski przyrzekł swoje poparcie, obiecując, iż w celu zapośredniczenia w zatargu wyśle do Łodzi na medzielę, 27 b. m. specjalnego urzędnika Ministerjum Pracy, p. Tał. Ulanowskiego.

#### PRZYMUSOWE STOSOWANIE WSKAŹNIKA DROŻYZNIANEGO.

Na skutek zwrócenia się Centralnego Związku Polsk. Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, Ministerjum Pracy i Opieki Społ. wyjaśnia, że ponieważ do ustawy o obowiązku stosowaniu wskaźnika zmian kosztów utrzymania do regulowania plac zarobkowych Senat zaproponował poprawki, została ona zwrócona Sejmowi dla ostatecznego ustalenia jej brzmienia.

Obowiązek przymusowego stosowania się do postanowień wyżej wymienionej ustawy powstanie z dniem ogłoszenia w Dzienniku Ustaw Rzplitej Polskiej i od daty, która będzie wskazana w samej ustawie. (PAT.).

## Kronika parlamentarna.

#### BUDŻET MIN. OŚWIATY.

Komisja budżetowa ukończyła wczoraj rozprawę ogólną nad preliminarzem budżetu min. oświaty. W rozprawie szczegółowej zabrał głos min. Miklaszewski, który przedstawił wyniki pracy nad szerzeniem oświaty, dokonanej w pierwszych latach odbudowy Rzpli-



## BANK POLSKI.

Komitet Organizacyjny Banku Polskiego odbył w dniu wczorajszym naradę z przedstawicielami Związku Banków w Polsce, na której ustalono, że banki będą przyjmowały w charakterze pośredników zapisy i wpłaty na akcje Banku Polskiego. Całą akcję, związaną z zapisami, banki przeprowadzać będą bez żadnego wynagrodzenia.

Odezwa Komitetu z warunkami zapisów na akcje będzie ogłoszona w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. (PAT.)

KOMITET OBYWATELSKI POMOCY W NA-  
PRAWIE SKARBU

Utworzony z inicjatywy rektora Radziszewskiego przy udziale prof. Ludwika Krzywickiego, Z. Chrzanowskiego, J. Hebdzińskiego bezpartyjny komitet obywatelskiej pomocy w sprawie skarbu odbył w sobotę ubiegłą naradę i postanowił tworzyć komitety prowincjonalne, których celem ma być informowanie płatników o sposobach, terminach i miejscach wpłacania podatków, zorganizowanie łatwego i szybkiego przyjmowania wpłat podatków oraz rozwinięcie akcji energicznej w celu podniesienia moralności podatkowej.

## DANJA A POLSKA.

Przyjmując nowomianowanego radcę poselstwa polskiego w Kopenhadze i chargé d'affaires a. i. dr. Papęgo, duński minister spraw zagr. w rozmowie podkreślił szczegól-

nie wspólność interesów, jakie łączą Polskę i Danję, jako państwa nadbałtyckie, oraz zainteresowanie się Danii portem gdańskim. Rząd duński przywiązuje wobec tego wielką wagę traktatu handlowego polsko - duńskiego, który ma być podpisany w najbliższym czasie. Rokowania te, jak się dowiadujemy, są już na ukończeniu.

## SPROSTOWANIE.

Prezydium Rady Ministrów zawiadamia nas, że pogłoska o sędzie honorowym między p. prezesem Rady Ministrów Grabskim i p. Korfiantym nie jest prawdziwa.

## REPRESJE PRASOWE.

Upatrując w treści artykułu wstępnego, jednodziwki żargonowej z datą 25 b. m. 1924 r. p. n.: „Naje Warszaw Caft Fragen” cechy przestępstwa w art. 129 K. K. przewidzianego — Komisariat Rządu na m. st. Warszawy obłożył w dn. 25 b. m. aresztem wyżej wymienioną jednodziwkę, przy równoczesnym wytoczeniu sprawy sądowej przeciw winnym wydania i rozpowszechniania tej jednodziwki. (PAT.)

## POSEŁ WŁOSKI W BELWEDERZE.

W czwartek dnia 24 b. m. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w Belwederze posła włoskiego p. Maioni'ego, który przedstawił swe listy uwierzytelniające. Przyjęcie odbyło się przy zwykłym ceremoniale.

## KONDOLENCJE.

Moskwa, 25 stycznia. — (P. A. T.). Radjostacja moskiewska komunikuje: Komintern otrzymał depeszę kondolencyjną od Fryderyka Adlera, który w imieniu drugiej międzynarodówki wyraża żal z powodu śmierci Lenina.

Przedstawiciele rządu sowieckiego otrzymali z zagranicy liczne telegramy kon-

dolencyjne. Przedstawiciele poselstw zagranicznych w Rosji wyrazili rządowi sowieckiemu wyrazy ubolewania.

## LENINGRAD.

Berlin, 25 stycznia. — (P. A. T.). Rosyjska agencja tel. donosi, że sowieci petersburski na propozycję z Moskwy postanowili zmienić nazwę Petersburga na Leningrad.

## Wiadomości z Niemiec.

## ROZRUCHY.

Berlin, 25 stycznia. — (P. A. T.). W miejscowości Aue, koło Zwickau, w Saksonii, miały miejsce wczoraj rozruchy, w czasie których policja użyła broni palnej. 16 demonstrantów i 7 policjantów zostało rannych. Równocześnie miały miejsce podobne rozruchy w miejscowości Albero-da, zakończone również poranieniem kilku policjantów i demonstrantów, którzy rzucali granaty ręczne.

## W okupowanym zagłębiu.

## MORDERSTWO.

Berlin, 25 stycznia. — (P. A. T.). Według doniesień z Kolonii wczoraj wieczorem pod Koblencją zastrzelony został przez nie-wiadomego sprawcę jeden z przywódców separatystów Schlicht. Dzisiaj rano znaleziono ciało zamordowanego, przeszyte 8 kulami.

## Strajk kolejowy w Anglii

Londyn, 25 stycznia. — (P. A. T.). Panuje tu obawa, że strajk kolejarzy rozszerzy się na inne dziedziny przemysłu. Minister pracy stara się o znalezienie sposobu rozwiązania konfliktu. Kolejarze w Hull postanowili podjąć pracę.

Londyn, 25 stycznia. (P. A. T.). Wczorajsze usiłowania doprowadzenia strajku maszynistów do likwidacji, zawiodły na całej linii. Z korespondencji, jaką wymieniono między dyrekcjami towarzystw kolejowych i związkami maszynistów, wynika ogromna różnica zdań w kwestji ustalenia wysokości jednostki zarobkowej, proponowanej przez „National Wages Board”, którego projekt maszyniści chcą wyeliminować z przebiegu pertraktacji. W odpowiedzi na żądania maszynistów dyrektorzy towarzystw kolejowych oznajmili, iż odrzucenie propozycji „National Wages Board” musiałoby spowodować rewizję propozycji o ustaleniu plac, do czego w chwili obecnej dyrekcje kolejowe nie są przygotowane. Na skutek takiego przebiegu sytuacji strajkowej premier polecił min. pracy Shaw'owi zbadać całe sprawę i złożyć na najbliższym posiedzeniu gabinetu raportu o przyczynie i przebiegu strajku.

## Traktat francusko-czechosłowacki

Paryż, 25 stycznia. (PAT.). W dniu dzisiejszym został podpisany traktat między Francją a Czechosłowacją.

## Projekt zmiany francuskiej ordynacji wyborczej.

Paryż, 25 stycznia (PAT.). — Projekt reformy wyborczej, którym zajmowała się wczoraj rada ministrów, opiera się na tem, że mandaty do izby mają trwać lat 6, przy-czem co dwa lata odbywać się będzie zmiana 1/3 części mandatów. Jak słychać, projekt ten zyskał aprobatę gabinetu.

## Powstanie w Meksyku

Berlin, 25 stycznia (P. A. T.). P. R. — Jak donoszą z Waszyngtonu rząd Stanów Zjednoczonych rozkazał wszystkim okrętom wojennym Stanów Zjednoczonych opuścić wody meksykańskie wobec zaprzestania blokady portu Tampico przez powstańców meksykańskich.

## Przed wyborami we Włoszech.

Berlin, 25 stycznia (PAT.). — Rzymski korespondent „Berliner Tageblattu” donosi, że kampania wyborcza rozpocznie się po mowie programowej Mussoliniego, która będzie wygłoszona w dn. 28 stycznia.

— Rokowania włosko - niemieckie w sprawie dostaw w naturze miały doprowadzić do pomyślnych rezultatów.

— Według doniesień z Londynu postanowił rząd angielski wstrzymać dalszą odbudowę portu wojennego w Singapore.

## TELEGRAMY.

## Rząd Partji Pracy.

## DALSZY NOMINACJE.

Londyn, 25 stycznia (PAT). P. R. — Nowomianowany minister komunikacji Harry Gosling był długie lata sekretarzem związku pracowników wodociągowych; ostatnio sprawował urząd prezesa związku pracowników transportowych, będąc jednocześnie członkiem władz portowych Londynu. Podobnie Frank Hodges, mianowany dzisiaj cywilnym lordem admiralicji, był długi czas sekretarzem związku górników. Zaczął pracować na siebie, jako młody człowiek, w kopalni, porzucił jednak wkrótce szyby kopalniane i poświęcił kilka lat studjom nad ekonomją polityczną i językami obcymi. Następnie wybrany został do zarządu górników.

O PRZYJĘCIE NIEMIEC I ROSJI DO  
LIGI NARODÓW.

Londyn, 25 stycznia (P. A. T.) — Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraph” dowiadyuje się, że rząd angielski

## Po zgonie Lenina.

Moskwa, 25 stycznia. — (P. A. T.). Radjostacja moskiewska komunikuje: Zwłoki Lenina zostaną pochowane na Czerwonym Placu między trybuną i znajdującym się przed grobem Swierdłowa posągami, przedstawiającym robotnika. Zbudowane zostanie prowizoryczne maizoleum z drzewa w formie ściętej piramidy. Trumna będzie ustawiona na piedestale za szkłem. Dookoła urządzona będzie wa-

popierać będzie przyjęcie Niemiec i Rosji do Ligi Narodów.

## AMBASADOR ANGIELSKI W MOSKWIE.

Londyn, 25 stycznia. (P. A. T.). O'Grady przyjął stanowisko ambasadora angielskiego w Moskwie.

Wiedeń, 25 stycznia (PAT.). — „Neue Freie Presse” donosi z Londynu: Wczoraj konferował Ramsay Mac Donald z desygnowanym ambasadorem angielskim w Moskwie O. Grady'm, w sprawie uznania Rosji Sowieckiej. Ponadto konferował z kierownikiem rosyjskiej misji handlowej w Londynie Rakowskim. Mac Donald nie ma zamiaru stawiać zbyt wygórowanych żądań gospodarczych pod adresem rządu sowieckiego przed jego uznaniem. „Daily Express” twierdzi, że Mac Donald wysła komisję do Moskwy, która będzie pertraktowała z następcą Lenina.

ska galerja, przez którą będą mogli przechodzić wszyscy ci, którzy złożą zechcą ostatni hołd Leninowi. Pogrzeb odłożony został do niedzieli, aby umożliwić udział w nim wielkiej liczby delegacji z prowincji i zagranicy, znajdujących się już w drodze.

Dzisiaj ambasador niemiecki Brockdorf-Rantzau złoży w imieniu korpusu dyplomatycznego wieniec na trumnie Lenina.

## Ze sławy Guzika... guzik\*)

## JAK UCZENI PARYSCY WYKRYLI SZTUCZKI PP. GUZIKA I „DE” JELSKIEGO.

Rozmaite osobniki, kompromitujące nas bez litości, rozwłóczą swą polskość po prasie francuskiej przy każdej sposobności. Do nich należy zajmujące sobą w chwili obecnej nawet koła naukowe francuskie: „celebre medium polonais”, czyli Jan Guzik z Warszawy.

Manja metapsychiczna grasuje także w Paryżu — co prawda ani w tych rozmiarach co u nas, szczególnie w Warszawie, ani z tą samą szkodliwością, jaką musi wyrządzać w społeczeństwie, składającem się w przeszło połowie z analfabetów. Popisy mediumistyczne pana Guzika w Paryżu przed niespełna pół rokiem poruszyły opinię publiczną do tego stopnia, że zajęła się niemi Sorbona. Wyłoniono komisję, w skład której weszli pierwszorzędni uczeni: Langevin, profesor fizyki przy College de France; Rabaud, profesor biologii eksperymentalnej przy Sorbonie; Laugier, kierownik pracowni fizjologicznej w Sorbonie; Marcelin, asystent chemii fizycznej przy Sorbonie i Meyerson, jeden z kierowników pracowni psychologii fizjologicznej przy Sorbonie. Komisja ta odbyła z panem Guzikiem i jego impresariem, panem de Jelskim, od 6 listopada począwszy, szereg posiedzeń zakończonych w tych dniach. Wyniki ogłoszono w oficjalnym memoriale, podanym w całej rozciągłości w piśmie tygodniowym „L'Opinion” z 21 grudnia b. r.

Aranżerem wszelkich posiedzeń był pan de Jelski, który przedstawił pana Guzika jako medium pierwszorzędne, z którem jeno bardzo rzadko zjawiska mediumistyczne się nie udają — szczegóły, jak się okazało, niezwykle ważne. Warunkiem „fenomenów” było zupełne zaciemnienie pokoju posiedzeń. Najlepsze światło może — jak twierdził pan de

Jelski — wpłynąć na medium niekorzystnie. Mimo to zaproponował umieszczenie na brzegach stołu, przy którym eksperymentowano, skrawków papieru fosforującego. Słaby jego blask ułatwiał asystującemu uczonemu kontrole. Jako miejsce posiedzeń wybrano jeden z pokoi instytutu biologicznego Sorbony, który uznano za zupełnie odpowiedni.

„Fenomeny” zapowiedziane przez pana Guzika należały do zwykłego repertuaru mediumistycznego, jako to poruszanie przedmiotów na odległość, punkty i bliski świetlny, w sali i w okół osób obecnych, dotykanie osób kontrolujących, mimo nieporuszania się rąk i nóg medium, odgłosy w sali, niekiedy pojawianie się niewyraźnych form świetlnych, wygłaszających słowa w rozmaitych językach, automatyczne pisanie ołówków leżących na papierze i t. p.

Szereg pierwszych posiedzeń odbył się ściśle według życzeń impresarja. W zupełności sali, wypróżnionej, prócz kilku sprzętów sali, umieszczono stół, 1.25 m. długi i 0.60 m. szeroki. Przy jednym z krótszych brzegów stołu usiadł p. Guzik, naprzeciw przy drugim p. de Jelski, między nimi zaś członkowie komisji. Utworzono zwykły łańcuch z rąk opartych o stół i połączonych ze sobą małymi palcami. Nogi p. Guzika kontrolowano w ten sposób, że osoba siedząca po lewej jego stronie opierała własną prawą nogę o jego lewą, a osoba po prawej stronie własną nogę lewą o jego prawą. Główna czynność polegała na ściśle obserwowaniu rąk i nóg p. Guzika, mających oczywiście nie poruszać się z miejsca, szczególnie w chwilach pojawiania się „fenomenów”.

W żadnym z licznych posiedzeń, odbytych najdokładniej według życzeń impresarja, nie stwierdzono ani jednego zjawiska świetlnego, mimo, że były zapowiedziane. Stwierdzono wyłącznie dotykanie osób kontrolujących, przesuwanie przedmiotów na odległość i podrzucanie przedmiotów w górę. Prof. Langevin n. p. — by wspomnieć tylko kilka z licznych zjawisk — otrzymał silne uderzenie w plecy i poniżej pleców. Krzesło, sto-

jące w pobliżu, zostało przesunięte o 1 1/2 metra mniej więcej. Krzesła niektórych kontrolerów poruszały się, a kosz do papieru rzucił w górę spadł na nos prof. Langevin'a, szczególnie niewiedzanego przez medium, potem na stół i t. d. Wszystkie inne „fenomeny” były zupełnie tego samego rodzaju.

Dokładna analiza wykazała, że wszelkie dotykania, uderzania, czy przesuwania dokonane zostały tylko w takiej odległości od medium, jaką jego ręce i nogi normalnie by dosięgnęły. Powstało tedy podejrzenie, że medium wykonuje wszelkie zjawiska nogami i łokciami, nie zdejmując przy tem rąk ze stołu. Na plecach prof. Langevina znaleziono też w miejscu uderzenia wyraźne odbicie gumowego obcasa p. Guzika. Stwierdzono, że w chwili pojawienia się „fenomenów” porusza się medium tak silnie, że kontrolujący przedstawia sobie zdawać sprawę, czy dotyka rąk i nóg medium, czy też nie. Wreszcie spostrzeżono, że główny tryk medium polegał na uwolnieniu jednej z nóg z pod kontroli przez zręczne podsunięcie jednej nogi pod drugą. Dwaj kontrolerzy, dotykali wówczas własnymi nogami tylko jednej i tej samej nogi medium, podczas gdy druga była zupełnie wolna.

By definitywnie wyświecić podejrzenie, że p. Guzik wywołuje całkiem normalnie łokciami i nogami rzekome nienormalne „fenomeny” mediumistyczne, przywiązano jego nogi do nóg siedzących obok kontrolerów. Do kolan, butów, łokci i krawata p. Guzika przypięto guziki fosforujące, których słaby blask uwiłdocił dostatecznie każdy jego ruch.

I o dziwo! Od chwili tej żaden, dosłownie żaden „fenomen” nie nastąpił. Efekt był piorunujący. Pan de Jelski, zapomniawszy o zaletach, jakie co dopiero sam medium przypisywał, twierdził teraz, że jest ono... wyczerpane. Gdyby był przy wyjeździe z Polski wiedział — dodał na wzięcie, a nie bez melancholji — że p. Guzik będzie występował nie w zwykłych kołach metapsychicznych, jeno wobec przedstawicieli nauki, byłby przywiózł ze sobą medium lepsze mniej wyczerpujące się...

Pozostawiwszy w uczonych francuskich wrażenie, że Polska posiada dostateczną ilość wszelkiej sorty medjów na eksport, opuścili panowie Guzik i de Jelski Sorbonę, by powrócić do kół metapsychicznych, w których, jak zapewniali „fenomeny” zawsze się doskonale udają.

Przedstawiciele Sorbony wysnuli z tego wszystkiego prosty wniosek, że p. Guzik nie jest wogóle żadnym „medium”, jeno świetnym gimnastykiem, doskonale grzmocącym łokciami i nogami w warunkach nie łatwych. I nie spełniło się marzenie uczonych, biorących udział w posiedzeniach z bezwzględna obiektywnością i z największym rzetelnością zainteresowaniem, że gdyby choć jedno jedyne z rzekomych mediumistycznych „fenomenów” p. Guzika było prawdziwe, to wartoby ich badaniu poświęcić całe życie.

Oczywiście nic to nie zmieni sentymentu szerokiego kół wyznawców, wobec których, jak twierdził jak najsluszniej p. de Jelski, „fenomeny” zawsze się udają”. Jest przecież charakterystyczną cechą każdego „wyznawcy”, że płomienie jego wiary gorzeje w pośród takich przeciwników tem silniej! Natomiast rzeczywistość krzywdę wyrządza taka szarlataneria prawdziwej, naukowej metapsychologii. Zajmuje się ona zjawiskami niezwykle z dziedziny podświadomości, sugestji, automatyzmu i t. d., na które klasyczna normalna psychologia nie zwróciła dotąd dostatecznej uwagi. Zjawiska te są w gruncie rzeczy tak samo normalne i naturalne jak zjawiska psychologii zwykłej. Różnią się od nich głównie tem, że nie napotyka ich się u każdego, jeno w swoistych warunkach u niektórych, szczególnie podatnych osób, będących prawdziwymi medjami. Tak liczne nieprawdziwe media, fikające i robiące łokciami, dyskredytują prawdziwą metapsychologję. Podają w szerszych kołach naukowych wciąż jeszcze najniebezpieczniej w wątpliwość zasadnicze uprawnienie jej wogóle.

Michał Sobeski,  
Prof. Un. Poznańskiego

\*) Z paryskiego „Życia polskiego”



## Rozmaitości.

### Nowe doświadczenie rolnicze.

Stacja doświadczeń rolniczych w Rotharnstead w Anglii próbuje zastosowania elektrokultury. Przepuszczono nad łanem jęczmienia prąd 15.000 volt, przez sieci drutów, umieszczonych trzy metry nad ziemią. Skonstatowano, że pod wpływem elektryczności wzrosła urodzajność o 21 procent, opłacając w ten sposób koszt elektryczności.

Stacja próbuje uzyskać nawóz z czystej słomy, przepuszczając przez nią pomyje, które zostawiają na słomie sole azotowe. Obliczają, że z pomyj i ścieków angielskich można otrzymać 230 tysięcy tn nawozu, co równa się 1.500.000 ton siarczanu amonowego, a ma pięciokrotnie wyższą wartość dla rolnictwa.

## Listy do redakcji.

W numerze 10 „Robotnika” z dn. 10 stycznia r. b. wydrukowana została notatka p. t. „Dyktatura łapownictwa”, wymierzona przeciwko mojej czci i godności.

W powołanej notatce figuruje moje nazwisko z zarzutem, jakoby ja, Chorzeński, dzięki jakimś rzekomo tajemniczym stosunkom z miejscowymi władzami kolejowymi st. Mława otrzymywał w sposób nielegalny wagony.

Z tego powodu oświadczam niniejszem, iż dla utrzymania wagonów ustalony został określony porządek na st. Mława.

Każdy reflektujący na wagony, zwraca się do zawieszonych stacji z pisemnym zamówieniem o 24 godzin wcześniej, każdorazowo do godz. 10 rano i składa przy zamówieniu wagonów odpowiednią kaucję pieniężną, która na dzień dzisiejszy wynosi mkp 23.000.000.

Zawieszający, po złożeniu mu zamówienia wraz z wypisanym frachtem, zwraca się do III Inspekcji kolejowej o przydzielenie st. Mława pewnej ilości wagonów.

Zaznaczam, że w przeważającej ilości wypadków Inspekcja kolejowa przydziela st. Mława dostateczną dla miejscowych potrzeb ilość wagonów i wszyscy ci, którzy wykonywają przez władze kolejowe ustalone przepisy, otrzymują prawie zawsze dostateczną ilość wagonów.

W tych wypadkach, kiedy Inspekcja kolejowa wstrzymuje przydzielenie wagonów, wówczas nikt takowych nie otrzymuje.

Od pp. Domszalskiego i Cierpińskiego, którzy wspomina powołaną notatkę, żadnych dwunastu milionów marek nie otrzymałem.

Wydział Zaopatrywania m. st. Warszawy wpłacił mi przez pp. Domszalskiego i Cierpińskiego w ciągu ostatnich kilku miesięcy należne mi od Wydziału Zaopatrywania sumy, na co zwykle wystawiałem rachunki z poszczególnymi pozycjami.

Zwracając się do Szanownej Redakcji o łaskawe umieszczenie powyższego mego sprostowania, mam honor zaznaczyć, iż inspirowałem powyższą notatkę pociągając do sądowej odpowiedzialności i w swoim czasie złożyłem sądowi wszystkie dane, jak to: rachunki i księgi handlowe, z których Sąd przekonał się będzie mógł o solidności prowadzonego przeze mnie w Mławie przedsiębiorstwa.

L. Chorzeński.

Mława, dnia 20 stycznia 1924 r.

## Ruch robotniczy

### Z życia partii

#### POSIEDZENIE C. K. W. P. P. S.

Na wczorajszym posiedzeniu C. K. W. uchwalono następujące Wydziały centralne:

- 1) Wydział samorządowy z przewodniczącym tow. Jaworowskim.
- 2) Wydział Kobiety z przewodniczącą tow. Prausową.
- 3) Wydział wiejski z przewodniczącym tow. Kwapińskim.
- 4) Wydział finansowo-gospodarczy z przewodniczącym tow. Hołówką.

Następnie ustalono następujące referaty:

- 1) Referat prasowy — tow. Niedziałkowski.
- 2) Referat ruchu zawodowego — tow. Żuławski.
- 3) Referat ruchu spółdzielczego — tow. Bobrowski.
- 4) Referat polityczno-parlamentarny — tow. Barlicki.
- 5) Referat gospodarstwa społecznego i państwowego — tow. Diamand.
- 6) Referat kulturalno-światowy — tow. Czapiński.
- 7) Referat wydawnictw — tow. Ziemiński.
- 8) Referat młodzieży — przydzielono Sekretariatowi Generalnemu.

Sprawy organizacyjne powierzone również Sekretariatowi Generalnemu.

Na kierownika Archiwum partyjnego powołano tow. Prausa.

Do Komisji administracyjnej „Robotnika” wybrano tow. Hołówkę, Kwapińskiego i Ziemińskiego.

Postanowiono powołać do życia „Biuro prasowe” pod kierownictwem tow. Czapińskiego.

Następnie rozwinęła się obszerna dyskusja przy punkcie: „Wykonanie uchwały Kongresu w sprawie stosunku do ruchu spółdzielczego”. Przyjęto jednogłośnie następującą uchwałę:

„W wykonaniu uchwały Kongresu w sprawie ruchu spółdzielczego, C. K. W. poleca wszystkim tow. partyjnym popierać Zw. Rob. Stow. Spółdzielczych i systematycznie działać w tym kierunku, aby wszystkie robotnicze spółdzielnie spożywców przylączyły się do Z. R. S. S.”.

Na następnym posiedzeniu C. K. W. będzie rozpatrywana, między innymi, sprawa budżetu partyjnego i podatków partyjnych, oraz sprawy polityki międzynarodowej.

Następne posiedzenie odbędzie się w środę (o ile w tym dniu będzie posiedzenie Sejmu — to w czwartek) o godz. 5-ej po poł.

Niedziela, dn. 27 b. m.

Dzielnica Marymont 6 godz. 10 rano w lokalu dzielnicowym, Libawska dom Mroczkowskiego tow. S. Kowalew wygłosi odczyt n. t. „Waloryzacja i jej skutki”.

## Ruch zawodowy

Związek Robotników Przemysłu Chemicznego. W lokalu Związku (Chłodna 17) w niedzielę dn. 27 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się walne zebranie. Na porządku dziennym: wybór zarządu; waloryzacja plac.

Związek Robotników przemysłu spożywczego. Wobec odbytych pertraktacji z przedsiębiorcami. Zarząd Zw. przem. spożyw. oddz. piekarzy wywala na walne zebranie dnia 27 b. m. (niedziela) o godz. 10 rano do lokalu Związku (Leszno 53).

Zw. Prac. Miejskich, Warecka 7 m. 4. W sobotę o godz. 8 wiecz. w lokalu Związku, odbędzie się wieczornica taneczna dla członków i ich rodzin. Kartę wstępu otrzymywać można w Sekretariacie Związku od 9 rano do 1 po poł i od 3 do 8 wiecz.

W niedzielę o godz. 11 rano w lokalu Związku, odbędzie się ogólne zebranie pracowników Wydz. IX kultury i oświaty.

Walne zebranie Zw. Włóknistego. W niedzielę, dn. 27 b. m., o godz. 10 w I terminie, o godz. 11 — w II terminie, bez względu na ilość obecnych, odbędzie się walne zebranie sprawozdawcze członków oddziału warszawskiego Zw. Włóknistego. Na porządku dziennym referat o sytuacji politycznej, sprawozdanie kasowe, sprawozdanie z działalności Związku, sprawy organizacyjne i wolne wnioski. Wejście za okazaniem książeczki członkowskiej.

Ze Związku Metalowców. Zarząd Oddziału Warszawskiego (Leszno 53) zawiadamia członków, iż w niedzielę 27 b. m. o godz. 9 i pół rano w teatrze Popularnym (byłe kino „Europa”) róg Wolskiej i Miynarskiej odbędzie się walne zebranie członków Związku.

Wejście za okazaniem książeczki członkowskiej, opłaconej nie mniej jak za 53-ci tydzień 1923 r.

W razie nieprzybycia odpowiedniej ilości członków, zebranie odbędzie się w drugim terminie w tymże miejscu o godz. 10 i pół rano i będzie ważne bez względu na ilość obecnych.

Porządek dzienny: 1) sprawozdanie Zarządu, 2) wybory nowego Zarządu, 3) waloryzacja a place robotnicze, 4) wolne wnioski.

Wzywa się wszystkich członków Zarządu Oddziału Warszawskiego Zw. Metalowców, aby przybyli punktualnie na dzisiejsze posiedzenie Rady Zw. Zaw.

W sprawie nowej umowy w przemyśle metalowym.

Jak wiadomo z dn. 31 stycznia r. b. traci moc obowiązująca umowa robotnicza w przemyśle metalowym zawarta przez Związek zawodowy robotników przemysłu metalowego ze Związkiem przemysłowców metalowych. Umowa ta była już przerwana na dwa miesiące w dniu 1 grudnia 1923 r. Obecnie pracownicy przemysłu metalowego przedłożyli przemysłowcom uzupełnienie warunków umowy, które obejmuje wyłącznie sprawę waloryzacji plac. Metalowcy żądają ażeby place ich w dniu podpisania umowy były przewaloryzowane według złotego czy też franka. Dla zabezpieczenia się zaś przed możliwą dewaluacją lub też drożyzną domagają się robotnicy dodawania do zwaloryzowanych plac wskaźnika drożyznianego pokrywającego ewentualny wzrost cen artykułów żywnościowych w stosunku do kursu złotego. Poza tym pozostałe warunki umowy metalowcy zgadzają się pozostawić. Pertraktacje w toku.

## Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

Zebranie Zarządu Oddziału Warszawskiego T. U. R. odbędzie się we wtorek, dn. 29 b. m., o godz. 8 wiecz., Złota 5, w mieszkaniu tow. Głuszczyńskiej.

Wieczornica T. U. R.

Dnia 2 lutego w sali Związku nauczycieli szkół powszechnych odbędzie się wieczornica taneczna z częścią koncertową. Początek o godz. 9 wiecz. Zaproszenia można otrzymywać w sekretariacie T. U. R., Warecka 7 od 5—7 pp.

Koło Uniwersyteckie Zw. Niezależnej Młodz. Socj. Zebranie Koła odbędzie się w poniedziałek dn. 28 b. m. o godz. 8 wiecz. u tow. Cohna (Sienkiewicza 3 m. 7).

Sekcja Naukowa Zw. Niezależnej Młodz. Socjalistycznej. Członkowie Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, którzy chcieliby współpracować w sekcji naukowej Związku, proszeni są o zgłoszenie się do tow. Winarocka, Chmielna 43 m. 7 od 3—4.

Klub Kobiół Pracujących urządza w dn. 2 lutego o godz. 10½ r. wycieczkę do „Biblioteki” Publicznej. Po zwiedzeniu biblioteki wygłosi odczyt dyrektor Biblioteki Publ. Czerwiewski Zbiórka w archiwum biblioteki publicznej, ul. Koszykowa 26.

Klub Kobiół Pracujących — Ognisko na Bruckowej 29 urządza w sobotę 26 b. m. od godz. 7 wiecz. do 6-ej rano koncert-bal. Śpiew solowy oraz utwory Chopina na fortepianie wykonają zaproszeni artyści.

Bilety w cenie 1.500.000, a dla członków Klubu w cenie 750.000 mk. nabywać można przy wejściu od godz. 6-ej wiecz. Wstęp dla członków Klubu i wprowadzonych gości oraz członków T. U. R.

## Życie gospodarcze.

### II zaliczka na podatek majątkowy.

Od wczoraj kasy skarbowe zaczęły przyjmować drugą zaliczkę na podatek majątkowy od płatników podatku gruntowego i budynkowego oraz przemysłowego według norm, jakie podałyśmy wczoraj. Zaliczkę winni płatnicy w zasadzie sami obliczyć i wpłacić bez oddzielnych zawiadomień w dwóch równych ratach do 25 lutego i do 26 marca r. b.

Jeżeli płatnicy nie posiadają danych o wysokości pierwszej zaliczki, winni w tym względzie zasięgnąć informacji u właściwych Urzędów skarbowych (przedsiębiorstwa sprawozdawcze w Izbie Skarbowej).

Zaliczki obliczone we frankach złotych mogą być wpłacane: 1) markami, według kursu franka złotego, obowiązującego w dniu wpłaty; 2) walutami obcymi, dolarami, funtami szterl., frankami szwajc., franc. i belgijsk., guldenami holender., koronami czesk. i lirami włosk. według kursów oznaczonych w ciele giełdy warszawskiej w dniu poprzedzającym wpłatę, przyczem wpłaty markowe składać należy w kasach skarbowych bezpośrednio lub za pośrednictwem P. K. O. (konto Nr. 9000) i P. K. K. P. wpłaty zaś walutowe wyłącznie w P. K. K. P. w Warszawie lub jej oddziałach.

Zaliczki nie uiszczone w terminach będą ściągane przymusowo wraz z karami za zwłokę oraz kosztami egzekucyjnymi, przyczem 14-dniowy okres ulgowy obowiązywać nie będzie.

### Obco-walutowe depozyty sądowe.

W myśl wyjaśnienia minist. skarbu depozyty sądowe składane wobec walucie winny być przechowywane „in natura” i zwracane stronom w tej samej walucie i w tych samych odcinkach w jakich waluty te zostały zdeponowane. Wyjaśnienie to przyczyni się do uregulowania tej ważnej sprawy.

### Rewizja taryf celnych.

Po posiedzeniu komitetu celnego, które odbędzie się dn. 29 b. m. zwołane zostanie zebranie komisji w celu przeprowadzenia rewizji taryfy celnej. Utworzone zostaną specjalne podkomisje fachowe dla rozpatrzenia wniosków, dotyczących się rewizji poszczególnych pozycji taryfy celnej. W skład poszczególnych komisji wejdą przedstawiciele zainteresowanych organizacji gospodarczych oraz eksperci. Poszczególnym podkomisjom będzie przedłożony materiał, zawierający wnioski zmierzające do zmian w pozycjach oddzielnych artykułów. Wnioski te opracowane zostały i usystematyzowane przez min. przemysłu i handlu oraz szereg konferencji międzyministerjalnych, które się w tej sprawie zbierały.

### Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 9.950.000—10.050.000  
Franki francuskie 438.000  
Belgia 4.900—402.000  
Holandia 3.690.000—3.698.500  
Londyn 42.100.000—41.750.000  
Praga 288.250—284.000  
Szwajcaria 1.71.000  
Wiedeń 14.10—140  
Włochy 433.000—431.800  
Złoty fr. 1915.000

### 25% taniej

## NA RATY!

Wyroby wełniane i wyroby białe, kołdry watowe, jedwabie, dywany, bieliznę gotową.

Uwaga! Wykonujemy na zamówienie okrycia danijskie, i męskie z własnych materiałów tylko w firmie „Taniopol”

BAGATELA 15 (w podwórzu)

Dojazd tramwajami: 1, 3, 9, 14, 18 i 19.

Każda matka powinna wiedzieć, że

## Neo-Fosfatyna Wendy

jest najlepszą pożywką dla dzieci.

Skład Apteka K. WENDY, Krakowskie-Przedm. 45, w Warszawie. ZADĄC WSZĘDZIE.

## Cyrk Warszawski

DZIS, 8 m. 15

## Wieczór Atrakcji

Humor. Bim-Bom, kłowni: Manojanos, Prof. Jensly-Jensen.

1-go lutego BENEFIS BIM-BOM.

## Balsam Bengalski

znieczulający. Sprawa natychmiastową ulgę: w Neuralgii, Reumatyzmie, Artretyzmie i Migrenie.

Tow. Akc. Fr. Karpiński w Warszawie

## KRONIKA.

### STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie — 8°C, najniższa — 16°C; w Zakopanem było pochmurno przy — 15°, minimum nocne — 20°, maximum onegdaj — 13°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Silny mróz, miejscami mglisto, zresztą dość pogodnie, wiatry lokalne.

Zamach restauratorów na obiady urzędowe. W związku ze złożonym przez restauratorów w szwajskich memoriałach Wydziałowi walki z lichwą, w którym to memoriale domagają się restauratorów zniesienia obiadów urzędowych kalkulowanych według mnożnika statystycznego, odbyło się w dniu wczorajszym posiedzenie Związku zawodowego pracowników gastronomicznych i hotelowych w Polsce z władzami administracyjnymi. Obecni przedstawiciele kuchmistrzów i kelnerów skrytykowali stanowisko restauratorów, jako nieuzasadnione, oświadczając, że restauratorzy uchylając się od mnożnika statystycznego dążą do odsunięcia władz administracyjnych od wpływu na kalkulację. Zdaniem ekspertów podrożeń surowców nie nastąpiło w takim stopniu, jak przedstawiają restauratorzy, gdyż obiady t. zw. urzędowe w wielkich restauracjach są przygotowywane z odpadków z obiadów i porcji luksusowych. Odpadki te, zdaniem ekspertów musiałyby być wyrzucane lub conajwyżej przerabiane na sosy. Co się zaś tyczy mniejszych restauracji, w których wydawana jest wielka ilość obiadów urzędowych to zarobek właścicieli tych restauracji nie jest niższy niż 25 proc. Według orzeczenia zebrania przedłożona kalkulacja restauratorów t. zw. obiadów kalkulacyjnych urzędowych musi być uważana za fikcję, gdyż podane znowu przez restauratorów ilości surowców są conajmniej dwukrotnie za duże. Wobec powyższego oświadczenia Wydział walki z lichwą, należy spodziewać się, zajmie względem restauratorów właściwe stanowisko. (v).

Książnica Polska Tow. nauczycieli szkół średnich i wyższych, Akc. spółka kartograficzna i wydawnicza odbyła swe nadzwyczajne walne zgromadzenie dnia 19 stycznia 1924 r. pod przewodnictwem prof. Romera przy udziale akcjonariuszy reprezentujących 1.250.000.000 mkp. kapitału (¼ całego kapitału). Po zagajeniu zebrania przez prof. Romera naczelny dyrektor dr. Piątek uzasadniał wniosek Zarządu: 1) na fuzję z „Atlasem, akc. sp. Kartograficzna” we Lwowie, 2) na podwyższenie kapitału zakładowego. Zebranie powzięło jednomyślnie następujące uchwały: 1) podwyższenie kapitału do mkp. 2.625.000.000 przez emisję a) 25000 sztuk akcji, przeznaczonych na zakupno przedsiębiorstwa „Atlas” (I ser.), b) 87500 sztuk, przeznaczonych na zakończenie rozpoczętych inwestycji budowę zakładu fabrycznego (II ser.).

2) Prawo pierwszeństwa do nabycia akcji II serii przysługuje dawnym akcjonariuszom w stosunku jednej akcji nowej na dwie stare w cenie 2 złp. za akcję.

3) Zmienić firmę na „Książnica - Atlas, Zjednoczone Zakłady Kartograficzne i Wydawnicze Tow. nauczycieli szkół średnich i wyższych S. A.”.

Zmiany w dziennikarstwie krakowskim. Czytamy w „Naprzodzie”: W ostatnich dniach nastąpiły pewne przesunięcia na posadach dziennikarskich. Red. Konstanty Srokowski, jak wiadomo po długich latach pracy redakcyjnej w „Nowej Reformie”, wystąpił z tego pisma i objął kierownictwo redakcji „Kuriera Wieczornego”. Odpowiedzialnym redaktorem tego pisma został red. Bolesław Raczyński. Redaktor polityczny „Głosu Narodu” p. Sylwester Chmurkowski z dniem 1 lutego wstąpił do „Il. Kuriera Codziennego”, jako kierownik techniczny tego pisma. Z „Il. Kuriera” przeszli do „Nowej Reformy” pp. Jan Stankiewicz i dr. Wacław Sperber. Do „Czasu” przeszedł z „Nowej Reformy” p. Marian Skalski. Wreszcie naczelne kierownictwo tygodnika „Nowości Ilustrowane” objął p. Tadeusz Święcicki. W najbliższych dniach oczekiwane są dalsze zmiany w dziennikarstwie krakowskim.

Cyrk na Pogotowie Ratunkowe. Komisja dochodów niestających Pogotowia Ratunkowego, organizuje dzięki uprzejmości p. dyrektora Mroczkowskiego, wielkie przedstawienie w cyrku dnia 5-go lutego. Zaznaczyć należy, że będzie to ostatnie przedstawienie cyrkowe w sezonie bieżącym. Sprzedaż biletów już się rozpoczęła.

### ZEBRANIA I ODCZYT.

Dzisiejszy odczyt prof. Petrzyckiego. Dnia o godz. 7 wiecz. i jutro w niedzielę dn. 27 b. m. w wielkiej auli uniwersyteckiej (Krak.-Przed. 26-28) wygłosi prof. dr. Leon Petrzycki 1-szy odczyt p. t.: „Nauka Darwina, filozofia Nietschego, nowoczesne prądy rozkładowe oraz śmierć i starość”. Poza tym od 200 tys. mk. bilety do godz. 6 wiecz. nabywać należy w księgarniach: Gebethnera (Sienkiewicza 9), B. Rudzkiego (Marszałk. 146) M. Arcta (N.-Świat 35) i w „Ignis” d. Wendego (Krak.-Przedm. 9), zaś od godz. 6 przy wejściu.

Wersal Ludwika XIV-go. W niedzielę, dn. 27 b. m. o godz. 8 wiecz., odbędzie się w sali Tow. Naukowego (pałac Staszica, Nowy Świat 72) odczyt profesora Noakowskiego, ilustrowany przezroczkami, p. t.: „Wersal Ludwika XIV-go”. Odczyt zorganizowany jest przez Stow. polsko-francuskie.

Z wolnej wszechpolskiej. Z cyklu niedzielnych wykładów „Collegium Publicum” dn. 27 b. m. odbędzie się o godz. 12 w poł. w sali posiedzeń Tow. Naukowego w pałacu Staszica (Nowy Świat 72) wykład prof. R. Biedowskiego p. t.: „Znaczenie systematyki w naukach biologicznych”.



# NA RATY

Okrycia damskie  
Ubiory męskie  
w wielkim wyborze

poleca:  
Wytwórnia

## J. Minski

Twarda 6, w podwórzu I piętro, tel. 194-79.

# NA RATY

Płótna na bieliznę i pościel  
Wełny na suknie  
w różnych odcieniach.

Smaczny

## „UNAMEL”

Tani

najlepszy sztuczny

## Miód Stołowy

Znakomity środek do smarowania chleba  
Łyżka stołowa zawiera wartości spożywczych „jako i aje.”

Oszczędny

Dr. W. A. Henatsch, Unisław  
pow. Chełmno (Pomorze)

Przywiny

Wykłady p sztuce dla rękodzielników. W niedzielę dn. 27-go b. m. o godz. 5-ej po poł. w Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej (Chmielna 52) odbędzie się dla kształcącej się młodzieży w rękodzielnictwie wykład na temat: Egipt i jego sztuka — ilustrowany przezroczami. Zapisy w kancelarii Muzeum.

O rządzie robotniczym w Anglii. Warszawski komitet Zjedn. Żyd. Soc. Partii Robotn. „Poale-Sion” urządził dn. 27 stycznia o godz. 4 po poł. w teatrze „Central” (Leszno 1) odczyt Z. Rubaszo- wa na temat „Rząd robotniczy w Anglii”.

Ze Zw. Zawod. Literatów Polskich. Zarząd Zw. Zawod. Literatów Polskich prosi wszystkich członków związku o niezawodne przybycie na zebranie ogólne, które odbędzie się dn. 31 b. m. we czwartek o godz. 8 wiecz. w lokalu Związku (Bracka 5). Sprawy ważne. Wybory uzupełniające do Zarządu. Zaproszenia rozsyłane nie będą.

Z Tow. Ekonom. i Statystyków Polskich. W poniedziałek dnia 28 b. m. o godz. 8 m. 30 wiecz. w lokalu Tow. (Jasna 19) odbędzie się odczyt p. Feliksa Młynarskiego „O naprawie skarbu”.

Szopka krajoznawcza. W sobotę i niedzielę dn. 26 i 27 b. m. Polskie Tow. Krajoznawcze urządzi dwa zebrania towarzyskie pod nazwą: „Kukielki w szopce krajoznawczej”. Zaproszenia można otrzymać wcześniej w kancelarii Tow. (Karowa 31).

### WYCIECZKI

Niedzielne wycieczki Polsk. Tow. Krajoznawczego. W niedzielę dn. 27 b. m. P. T. K. organizuje następujące wycieczki: 1) do zakładów L. Spiess i S-owie i 2) do kamienicy Baryczków na wystawę sztuki flamandzkiej i holenderskiej. Zapisy w siedzibie Tow. (Karowa 31) od godz. 7 do 8 wiecz.

### ZABAWY

Reduta akademicka. Komitet organizacyjny Reduty akademickiej, odbyć się mającej dnia 1-go lutego w Teatrze Wielkim i w salach Redutowych prosi uprzejmie osoby, które zamówiły w cukierni Ziemiańskiej łóża na tę redutę aby zechcieli łóża te wykupić do dnia 28 b. m. t. j. do poniedziałku do godziny 6 po poł., po tym terminie łóża rezerwowane nie będą.

Bal adyptów dziennikarstwa. Dzisiaj odbędzie się w sali balowej hotelu „Polonia” bal urządzony staraniem Zrzeszenia słuchaczy szkoły dziennikarsko-publicystycznej przy W. W. P. Początek o godz. 11 wiecz. Pozostałe zaproszenia przy wejściu i w pp. gospodyni i gospodarzy balu.

### WYPADKI

Samobójstwo 17-letniego chłopca. W fabryce wyrobów złotych i srebrnych p. f. „W. Krupski i J. Matulewicz” przy ul. Leszczyńskiej nr. 12 pracował od dwóch lat w charakterze ucznia - praktykanta 17-letni Henryk Gwoźdecki. Wczoraj po przyjeździe z obiadu pracujący wspólnie z Gwoźdeckim robotnicy zauważyli, że jest on silnie zdenerwowany. O godz. 2 m. 30 G. zbliżył się do drugiego praktykanta Romana Lewandowskiego i podając mu rękę rzekł: „Żegnaj cię mój Romku, już cię więcej nie zobaczę”. Lewandowski przypuszczając, że kolega jego żartuje, nie podał mu ręki. Wtedy Gwoźdecki poszedł w kąt pracowni i po chwili zachował się i upadł. Widząc to Lewandowski przybiegł do niego i zauważył pianę na ustach. Zarząd fabryki zawiadomił Pogotowie, którego lekarz stwierdził zatrucie cięciem potasu. W ostatek udzielania pomocy, chłopiec życie zakończył. Przyczyna samobójstwa następująca: Przed kilkoma dniami Gwoźdecki przywiązał sobie kawałek srebra z którego zamierzał zrobić sobie pierścionek. Nadużycie wydało się i zarząd fabryki zawiadomił o powyższym brata Gwoźdeckiego u którego on mieszkał. Z tego powodu chłopiec wczoraj był odpowiednio zmontowany. Ponieważ chłopiec był ambimny, przeto tak przebiegł się tym moniem, że popełnił samobójstwo.

Obcięcie palców. W fabryce szlifierskiej Altmana przy ul. Mylniej 9, Wacławowi Oriłkowi, lat 41, w czasie pracy maszyna obcięła dwa palce lewej ręki. Po nalożeniu opatrunku przez lekarza Pogotowia, ofiarę pracy skierowano do ambulatorium Kasy Chorych.

Poparzenie zupa. W domu nr. 7 w Al. Jerolimskich służącą Bronisławą Kotowską, lat 23, potknęła się, upadła i rozlała na siebie garnek z gorącą zupą. Lekarz Pogotowia stwierdził poparzenie klatki piersiowej, twarzy, rąk i lewego podudzia.

Ofiara ślizgawicy. Przechodząca ul. Towarową przed domem nr. 22 Ewa Świeca (Chmielna 106) poślizgnęła się, upadła i złamała prawą nogę w kostce. Pogotowie przewiozło poszwankowaną do domu.

## Z sądów.

Sprawa o zabójstwo s. p. Olewińskiego w 2-ej instancji.

Wczoraj odbyła się rozprawa w sądzie apelacyjnym o zabójstwo s. p. Olewińskiego.

Jak wiadomo czytelnikom naszym wyrokiem sądu okręgowego zapadłym we wrześniu r. z. 30-letni Władysław Niwiński, tytułujący się obywatelem ziemskim skazany został za zabójstwo s. p. Władysława Olewińskiego, wice-prezesa Gł. Urzędu Ziemskiego na pozbawienie praw i ośm lat ciężkiego więzienia, z zasądzeniem od niego na rzecz wdowy Marii Olewińskiej i jej dzieci powództwa cywilnego w sumie 143 milionów 900 tys. mk., tudzież tytułem kosztów sądowych 4 miliony marek.

Wyrok ten zaskarżony został w drodze apelacji przez obrońcę skazanego. Podał również protest apelacyjny przedstawiciel urzędu prokuratorskiego.

Oskarżenie wczoraj popierał prokurator Ruszkowski, który uwydatniając postać zabitego jako człowieka bez zarzutu, czystego, dobrego obywatela i nieskazitelnego służył sprawy publicznej, jednocześnie nakreślił sylwetkę oskarżonego, piętnując go jako nędzną, ubogą i pełną fałszu postać. Licząc na ludzką łatwowierność nie tylko zabił, ale w sposób sromotny opuścił przysięgę oświadczenia.

Na pochwałę przyszedł nałęcz, że obrońca oskarżonego adw. Szurley nie szedł w tym kierunku. Obrońca od pierwszej chwili wyrzekł się obciążania szlachetnej pamięci zabitego i potwornej wersji o łapówkach nie uważał za możliwe popierać.

Pamięci zabitego bronił gorąco adw. Miecz. Rudziński, podkreślając, że nie chodzi tu ani o wysłuchanie kary dla zabójcy, ani też o sumę powództwa cywilnego, która w razie zasądzenia będzie przeznaczona przez osieroconą rodzinę na cele dobroczynne, ani wreszcie o zemstę osobistą. Chodzi jedynie o to, aby sąd w swym wyroku — jak to uczyniła i 1-sza instancja — uwydatnił zupełną kłamliwość Niwińskiego i fałsz wierutny jego twierdzeń w stosunku do czystego jak iza człowieka.

Sąd apelacyjny, po całodzienniej rozprawie, wyrok sądu okręgowego tak co do kwalifikacji jak i wymiaru kary uchylił i z art. 455 cz. 3 (zabójstwo osoby urzędowej z powodu pełnienia przez nią obowiązków służbowych) skazał Niwińskiego na pozbawienie praw i sześć lat ciężkiego więzienia.

Środek zapobiegawczy, t. j. bezwzględny areszt tymczasowy, pozostawiono w swej mocy.

(a).

## Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Żydówka”. Jutro o 3 po poł. „Jaś i Małgorzata” i balet „Wieszczka lalek”. Jutro wieczorem „Kuglarz” i balet „Preludium Liszta”. W poniedziałek „Faust”.

Teatr Rozmaitości. Codziennie „Ptak”. W niedzielę po poł. „Zemsta”.

Reduta. Dziś o godz. 6 wiecz. „Pastoralka”. W niedzielę o godz. 12 w poł. „Poranek muzyczny”, poświęcony muzyce polskiej XVI i XVII w. O godz. 3 po poł. „Pastoralka” dla dzieci i młodzieży szkolnej; wieczorem „Przechodzień”.

Teatr Letni. Codziennie „Naczelnik... to ja”. W niedzielę o godz. 4 po poł. „Chrześnik wojenny”.

Teatr Polski. Codziennie „Uczta szyderców”. Jutro po południu „Wiera Mircewa”. W próbach sztuka Jerzego Kaisera „Od poranku do północy” oraz komedia Włodzimierza Perzyńskiego „Lekko-myślna siostra”.

Teatr Mały. Codziennie „Poławiacz cieni”. Jutro po poł. „Sześć postaci scenicznych w poszukiwaniu autora”. W próbach „Cocu magnifique” Crommelyncka.

Teatr Komedja. Codziennie „Dama do towarzystwa”. Jutro o godz. 12 i pół w południe specjalny poranek teatralny na dochód Antoniego Siemaszki. Odegrany będzie „Świt, Dzień i Noc” z M. Malicką i A. Węgierko. O godz. 4 „Kochanek od serca”. W czwartek przyszłego tygodnia premiera krotowłosa Verneuil’a „Jablusko”.

Teatr Nowości. Dziś „Złoty kaftan”.

Teatr Wodewil. Codziennie „Słownik hiszpański”.

Teatr Praski. Dziś „Dom podrzutków”.

Teatr Popularny. Dziś „Chrześnik wojenny”.

Teatr im. Fredry. Dziś „Zazdrość” Arcybyszewa. W niedzielę o godz. 4 pp „Jasienka”.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonała rewią „Vivat Zakopane” i numery solowe.

Z Filharmonji. Jutrzejszy poranek wypełnią utwory muzyki polskiej. Orkiestrą dyryguje p. Ozimiński. W poranku weźmie udział kapela ludowa pod dyktando prof. Kazuro. Jutro na popołudniowym koncercie symfonicznym powtórzone będą dzieła skrzabina: druga symfonia i poemat „Ekstaza”. Dyryguje G. Fitelberg.

### Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Corso - Nirwana. — Dom cieni (The greatest question).

Jeżeli ma się na afiszu nazwisko Liljany Gish już wiadomo, że warto iść zobaczyć ten film. Bo Liljana Gish posiada urok przedziwny, bo swoją subtelnością, swymi rozmarzonościami, a przede wszystkim niezwykłym wczuciem się w każdą

rolę potrafi podbić i ujarzmić serce każdego. Liljana Gish kokietuje bez kokietery i swoją prostotą zdobywa wszystkich.

Tak często widzimy realizację słynnego Griffitha, że wiemy doskonale już przed pójściem do kina, że nie znajdziemy w tym filmie nic rażącego, że wydziemy z miłym uczuciem zadowolonego ze spędzonego na oglądaniu obrazu czasu Griffith nie rzuca się na sensacyjne tematy, nie operuje „efektownościami” — buduje swoje arcydzieła na prostych pomysłach — upiększa je najprostszymi atrakcjami i tym zdobywa największe powodzenie. W obrazach Griffitha niema wymuszonych fantazyjnych „wrażen” — jest życie. Widz cieszy się czy martwi, śmieje się, czy współczuje — wszystko szczerze, bo życie na ekranie udziela się publiczności — bo widz musi przeżywać dzieje bohaterów Griffitha.

Liljana Gish — Nelly mała sierotka przygar- nięta przez litoskich termerów za doznana dobroć odpłaca się gorącym przywiązaniem do swoich opiekunów. Z poświęceniem znosi przesławanie chłobodawców, byle zdobytemi pracą swą pieniędzmi móc przysięść z pomocą Hiltonom. Bóg nagradza jej szlachetność — znajduje opiekę na zawsze i miłość syna Hiltonów, a prześladowcy jej zostają ukarani.

Fabula prosta — najprostszą akcją, najprostszą intrygą. Ale gra Liljany przykuwa uwagę i zmusza każdego do przeżywania tragedji i radości małej Nelly.

Obraz obfituje w ładne widoki i nosi miły charakter „swojskości” — nie czuć w nim nacjonalizmu, nie czuć żadnych charakterystycznych cech lokalnych — dla każdego może być swojski.

Jedna rzecz raz — karygodne zniekształcenie tytułu filmu. Widz przez całe sześć aktów może medytować gdzie jest ów „dom cieniów” i nie znajduje go, bo istnieje on jedynie w fantazji złego tłumacza scenarjusza.

## Sport.

Popis szkoły bokserskiej.

Popis szkoły bokserskiej pod kierunkiem Jana Wacława Łady i Władysława Karczmarka odbędzie się dn. 27 b. m. na Dynasach. Początek o godz. 4 po poł. Bilety można nabywać w szkole bokserskiej (Hoża 41) lub na Dynasach w dzień zawodów.

## Na dogodnych warunkach

ubioy męskie, dzieciinne i okrycia damskie oraz towary lokciowe

D. Boćko, Elektoralna 45, tel. 511-45.

## NA RATY i za gotówkę 30% taniej.

Palla daniskie zimowe zamszowe i kostjomy, oraz ubioy męskie w wielkim wyborze a także posiadam wielki wybór lokciowych towarów, kldry watowe oraz chuski, serwety i t. p. w pracowni okryć ul. Leszno 24 m. 25, tel. 433-38.

## NA RATY na 4 miesiące

Wykwintne ubioy męskie i okrycia damskie gotowe i na zamówienia poleca firma

„Gwiazda” Hoża 23, sklep.

UWAGA! PP. URZĘDNIKOM USTĘPSTWO.

## Na Raty

ubioy męskie i damskie

Sobol i S-ka LESZNO 73, telefon 223 42.

Spieszcie nabyć

## Kalendarz Robotniczy

P. P. S.

na rok 1924

Cena egzemplarza mk. 1.200.000

## Czwarta część przy kuźnie!

Wypredził NA RATY

Okrycia damskie, ubioy męskie najtaniej tylko ZŁOTA 16 m. 29.

Robotnikom ustępstwo.

Dr. KORABIEWICZ z Petersb. Prakl 32 lat. Chor. wener. 914<sup>4</sup> przysięg. Nowy Świat 21. Tel. 131-37. Przyjmuje 4 — 8 wiecz.

## WYPOSCZENIE UKOŁO.

prawie: Suknie 10 000 00  
Carmo Bluzki wełniane 6 000 000  
Spódnice 5 000 000 Koszuie 5 500 000  
Sukienki 1 800 000 Madapolam — metr 2 00 00 — B. cła Zander, Marszałkowska 88.

Gramofony instrumenty muzy- czne w wielkim wy- borze oraz płyty najnowszych na- grań poleca po cenach najni- szczytn Feigenbaum, Bielska 1.

Medio solidne w wielkim wybo- rze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

Maszyny do szycia znanej do- broci „Kasprzyskiego” Hur- towano — Detalicznie — Ray. War- szawa, Marszałkowska 153. Za- mawiać można listownie

OBOWIE męskie, damskie i dzie- cinne wypredzamy o- kazyjnie z powodu likwidacji ma- gazynu Złączym na raty. Nie- cała 4 Magazyn Obuwia.

Pall zimowe, kożuski, burki, futra kurtki wypredaje- my o 50% taniej, jak wszędzie. Poleca- my garnitury, jesionki, spodnie, saki gotowe i na zamówienia z własnych i powierzonych mater- jaliów o 5% taniej, jak wszędzie. Wytwórnia Ubiory Męskich Si- powski i Majewski Chmielna 43, front II p. m. 5, tel. 242-3. (Na- rożny dom przy Dworcu Głównym).

Płyty zgrane polamane kupują lub zamieniam na nowe. Plac najwyższą cenę. Przyjmuje się również do reparacji wszel- kie instrumenty muzyczne. Fei- genbaum, Bielska 1